Nr. 52. We Lwowie Wtorek dnia 4. Marca 1879. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — pół rocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. półrocznie 12 złr. – kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr.— do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Akademickiej pod l. 3, naprzeciw Hotelu Żorża; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja pana Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego." — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Od Administracji.

Prenumerata na Dziennik Polski wynosi:

Za miesiąc MARZEC we Lwowie:

miesięcznie . . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 złr. — ct.

Pieniądze prenumeracyjne winne być adresowane do „Administracji Dz. Pol.", ponieważ Administracja nie mogłaby uwzględnić reklamacyj z powodu przesyłek pod innym adresem.

Lwów 3. marca.

Wiadomości, dochodzące nas z Krakowa o licznych aresztowaniach mniemanych socjalistów, o petardzie rzuconej przed budynkiem policyjnym, mogą silne wywołać zaniepokojenie. Czyżby istotnie miała u nas propaganda socjalistyczna tak wielkie przybrać rozmiary i dojść do tych granic agitacji, które ją czynią tak dalece dla państwa i społeczeństwa niebezpieczną, że aż tylu aresztowań potrzeba, i procesów politycznych, i otaczania przez to tej propagandy aureolą męczeństwa, i tem samem dodawania jej silniejszej podniety? U nas — gdzie nie ma wysoko rozwiniętego przemysłu, i wielkiego proletarjatu przemysłowego, tego gruntu, na którym najsnadniej przyjmują się socjalistyczne dążenia; u nas, gdzie kwestja socjalna głównie redukuje się do tego, ażeby najliczniejszą ludność wiejską ochronić od szalonego wyzyskiwania przez prywatną i bankową lichwę wydobyć z pijaństwa i ciemnoty umysłowej, i zasłonić od wywłaszczenia, co wszystko nie da się uskutecznić środkami przez socjalistyczną propagandę zalecanemi, a zgoła innych środków wymaga; u nas, gdzie zubożenie jest powszechnem, i gdzie zaiste trudno obliczyć, coby jedna warstwa społeczna na zrabowaniu drugiej miała do zyskania; u nas wreszcie, którzy i społecznym i politycznym stanem kraju zmuszeni jesteśmy do harmonijnego wszystkich sił skupienia, ażeby się wydobyć z ekonomicznej niedoli i z politycznego wiekowego poniżenia! Nie! zanadto jeszcze w Polsce jest patryotyzmu — aby się mogły przyjąć i silnie zakorzenić i rozejść szeroko tendencje, które w odległej przyszłości za cel sobie stawiając jakąś idealną sprawiedliwość i harmonię, jednak do niej dojść nie mogą inaczej jeno zawiścią społeczną, powszechnem rozprzężeniem, zmarnowaniem sił narodowych w walce pomiędzy całemi warstwami narodu. A przecież sądzimy, iż tylko w takim razie propaganda socjalistyczna mogłaby dać powód do tak stanowczych kroków, jakie przeciw niej rząd w naszym kraju podjął, gdyby zeszła na drogę takiej czynnej agitacji, do przewrotu społecznych i państwowych stosunków zmierzającej. — I istotnie trudno się oprzeć podejrzeniu, że zachodzą tu jakieś postronne, polityczne wpływy, a może i w pewnym stopniu nieporozumienie lub niezrozumienie sprawy ze strony władz — skoro właśnie w kraju, najmniej mającym gruntu do robót socjalistycznych, słyszymy o ciągłych aresztowaniach socjalistów; skoro u nas właśnie sprawa socjalistyczna zaczyna alarmować, podczas gdy w innych prowincjach monarchji, bardziej do niej sposobnych, zupełnie o sprawie tej cicho. A są silne poszlaki, usprawiedliwiające owo podejrzenie nasze zarówno co do postronnych wpływów, jak i co do nieporozumienia.

Pod pierwszym względem — przypominamy podany przez nas fakt przyjazdu do Krakowa prokuratora moskiewskiego pana Plewe. Doniesieniu temu urzędownie zaprzeczono. Korespondent nasz mimo zaprzeczenia, utrzymał się przy swem doniesieniu. Miał on z Warszawy wiadomość, iż prokurator ów wyjechał do Krakowa, widział go na własne oczy w Krakowie, słyszał rozmowę żandarmów moskiewskich, źle poprzebieranych, w wagonie kolejowym przed Trzebinią. Urzędowe źródła, które pierwszej wiadomości zaprzeczyły — potem jej potwierdzeniu zamilkły. I rzecz dziwna — równocześnie z doniesieniami temi rozpoczęły się owe na wielką skalę przedsięwzięte aresztowania. Ten zbieg faktów i doniesień daje wiele do myślenia. Rządowi moskiewskiemu musi bardzo na tem zależeć, ażeby na Polskę rzucić podejrzenie, iż jest ona jednem z gniazd i ognisk czynnego socjalizmu. A przy jednym tym ogniu upiekłby on nie jedną pieczeń, gdyby tem gniazdem okazała się właśnie Galicja. Bo oto najprzód siliłby się usprawiedliwić tem jeszcze większy niż dotychczas ucisk w ziemiach polskich, jeżeli mu on jest obecnie potrzebny — odarłby sprawę polską z aureoli, jaka ją jeszcze otacza, i pozbawił resztek sympatji w obozach niesocjalistycznych — miałby pozory do wywierania nacisku na rząd austrjacki, ażeby w silne karby ujął Polaków w Austrji, jako żywioł anarchiczny, i nakoniec mógłby przez to odeprzeć owe zupełnie słuszne zarzuty, że despotyczny system carskich rządów dał życie potworowi nihilizmu, wskazując, że i pod rządami umiarkowanej wolności nie lepiej jak u niego się dzieje. Gdyby nie dziesiątki, lecz setki i tysiące socjalistów można w Galicji zaaresztować! gdyby wpaść na trop potężnie rozgałęzionej organizacji socjalistycznej! gdyby nie jedna petarda w Krakowie, lecz sto ich pękło we wszystkich większych miastach Galicji — toż to byłaby pociecha i zacieranie rąk w Petersburgu! Wiemy, że ten i ów z obcych, czytając nasze uwagi, wzruszy ramionami, i podejrzywać nas będzie o tendencyjną przesadę. Ale kto tak jak my przez sto lat ma Moskala na karku, a prawie od dwóch wieków pada ofiarą jego równie dzikiej jak intryganckiej polityki — kto go odczuwa w tylu moralnych cierpieniach narodu, kto go widzi z całą piekielną konsekwencją wdzierającego się wszędzie, a zawsze z jednym i tym samym celem rozprzężenia, niszczenia, demoralizowania i rabowania, wdzierającego się do gabinetów mocarstw i do tajników prowokatorskich sprzysiężeń, do policji wszystkich rządów i do reprezentacyj ludów, do świątyni pańskiej, do szkoły, do rodziny, i do.... miejsc gry i rozpusty — do pałacu i do chaty — do serc i rozumów i do najskrytszego zakątka kieszeni: kto go tak zna, jak my przez sto lat poznali, ten uzna zupełnie usprawiedliwionem podejrzenie nasze, iż Petersburg stara się o to, ażeby Polska a szczególniej Galicja stanęła obec świata jako jedno z gniazd socjalistycznej agitacji. Pan prokurator moskiewski przybywa do Krakowa. Policja austrjacka rozpoczyna na wielką skalę aresztować socjalistów... ta policja, która nigdy z wielkiego sprytu nie słynęła, która bardzo łatwo może się dać wyprowadzić w pole.

Na tę okoliczność byliśmy obowiązani zwrócić uwagę władz kompetentnych, bo obawiamy się, czy policja nie znajduje się na niebezpiecznej pochyłości. Jeżeli na zasadzie mylnych informacyj zagalopuje się dalej w kierunku chwytania podejrzanych, jeżeli namnoży prześladowanych i męczenników — da agitacji socjalistycznej bardzo silną podnietę, i zamiast stłumić raczej do jej rozszerzenia się przyczyni.

Może do tego także przyczynić się z jej strony niezrozumienie przedmiotu. Czy można spodziewać się po dzisiejszych organach policyjnych, po dzisiejszych komisarzach i rewizorach, rozróżnienia pomiędzy naukowym a czynnym, agitacyjnym socjalizmem? Mielibyśmy prawo żądać, ale nie możemy niestety tego się spodziewać. Jeżeli posiadanie dzieł Lassala, Marxa, Engelsa, Marlego itp. ma rzucać podejrzenie socjalizmu, to do aresztowania jako podejrzani kwalifikują się wszyscy, którzy się zajmują naukami społecznemi, od profesorów uniwersytetu począwszy. Bo chcąc stać dzisiaj na wysokości nauk ekonomicznych i społecznych, musi się koniecznie znać te dzieła. Dzisiaj nikt nie może zaprzeczyć, że krytyka socjalnych stosunków, w dziełach tych zawarta, jest pod wielu względami znakomita — że ona dała pochop do wielu reform społecznych — że sprostowała nie jedno w nauce nawet najbardziej prawowiernych ekonomistów. Dość przytoczyć fakt — że socjaliści domagali się gwałtownie zniesienia wolności lichwy; a w praktyce kto pierwszy w Austrji temu uczynił zadość? Sejm galicyjski! — zapewne nie socjalistyczny. Socjaliści domagali się progresywnego podatku dochodowego— a kto go wprowadza w życie? Rząd austrjacki i austrjacka rada państwa! — zapewne nie socjalistyczne ciała. Można przeto popełnić i bardzo wielki nietakt i bardzo wielką niesprawiedliwość, jeżeli się nie rozróżni samej nauki, od czynnej agitacji — zmierzającej już wprost do politycznego i społecznego przewrotu. A ten nietakt i ta niesprawiedliwość łatwo mieć może ten skutek, jakiśmy wyżej wskazali — iż da podnietę socjalistycznej propagandzie, iż agitację wzmoże, i przysporzy jej takich adeptów, którzyby może zupełnie zdaleka od niej się trzymali. Władze wyższe powinneby na to baczną zwrócić uwagę, i organom wykonawczym, od których tu bardzo wiele zależy, dać małą lekcję... socjalizmu.

Krajowa Rada górnicza.

Na posiedzeniu z dnia 18. października 1878 Sejm powziął uchwałę, upoważniającą Wydział krajowy do ustanowienia krajowej rady górniczej jako komitetu doradczego. Wykonując tę uchwałę, Wydział krajowy powołał w skład rady górniczej pp: hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, członka Wydziału krajowego dr. Józ. Wereszczyńskiego, radcę namiestnictwa dr. Kajetana Orleckiego, hr. Artura Potockiego, profesora uniwersytetu krakowskiego dr. Alojzego Altha, prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Feliksa Kreutza, prof. instytutu technicznego w Krakowie dr. Juljana Grabowskiego, prof. lwowskiej politechniki Juljana Niedźwiedzkiego, starostę górniczego w Krakowie Henryka Wachtla, starszego komisarza górniczego we Lwowie Henryka Waltera, posła do Rady państwa Edwarda Dzwonkowskiego, posła do Sejmu krajowego Ignacego Łukasiewicza i właśc. kopalń w Ropie dr. Mikołaja Fedorowicza.

Dnia 5. marca br. odbędzie krajowa rada górnicza pierwsze posiedzenie, na którem przedewszystkiem zająć się ma uchwaleniem regulaminu, określającego sposób załatwienia czynności. Z projektu regulaminu, który otrzymują członkowie rady górniczej na pierwszem posiedzeniu, wyjmujemy postanowienia, które skreślają charakter i zakres działania nowej instytucji. Krajowa rada górnicza ma badać wszelkie sposoby podniesienia górnictwa krajowego i krajowej produkcji mineralnej, oraz wskazywać środki, służące do osiągnięcia tego celu. Na żądanie Wydziału krajowego objawiać będzie rada górnicza swoją opinję o projektowanych w tej dziedzinie przemysłu ustawach i zarządzeniach. W skład rady wchodzą: jako przewodniczący członek Wydziału krajowego, do którego należą sprawy górnicze (obecnie dr. Józef Wereszczyński), dalej członkowie, których Wydział krajowy do tej czynności zaprosi, wreszcie inżynier-górnik przy Wydziale krajowym, który pełnić ma funkcje sekretarza. Przewodniczący oddaje pojedyncze sprawy do referatu członkom rady według swego uznania, zwołuje zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia rady, ilekroć uzna to za potrzebne sam lub w porozumieniu z członkami rady, którym poruczone zostały sprawy do opracowania. Zwyczajne posiedzenia rady odbywać się mają na wezwanie przewodniczącego raz w roku, nadzwyczajne zaś wówczas, gdy przewodniczący uzna to za potrzebne. — Komplet potrzebny do powzięcia uchwał stanowią 4 członkowie rady oprócz przewodniczącego. Wszelkie korespondencje tak z pojedynczemi osobami jak i władzami w kraju i za granicą prowadzi rada górnicza za pośrednictwem Wydziału krajowego.

Krajowa rada górnicza może wybrać komitet ściślejszy i poruczyć mu pewną część swoich funkcyj lub opracowanie pojedynczych kwestyj. Jeżeliby do tych czynności rada potrzebowała pomocy osób do jej grona nie należących, to odniesie się do Wydziału krajowego, celem uzyskania tej pomocy. Osoby te mogą w charakterze delegatów lub korespondentów brać udział w posiedzeniach z głosem doradczym. Zamiejscowi członkowie rady mają prawo do żądania kosztów podróży i dyet. Inni członkowie, również delegaci i korespondenci, mogą żądać wynagrodzenia wszelkich wydatków, które ponieśli w gotowych pieniądzach, w skutek poruczonej im czynności.

Prócz sprawy uchwalenia regulaminu rada górnicza na pierwszem posiedzeniu swojem zastanawiać się będzie: 1) nad poruszoną w uchwale sejmowej sprawą badania głębokich pokładów ziemi, osobliwie w okolicach naftowych; 2) nad podaniem p. Cyprjana Ciepanowskiego, który chce wykonać górniczą i geometryczną mapę okolicy Borysławia; 3) nad sprawą głębokich wierceń w Galicji i 4) nad kwestją rokowań z ck. geologicznym instytutem w Wiedniu o przyspieszenie wykonania mapy geologicznej Galicji.

Peszt 1. (*Posiedzenie komisji budżetowej delegacji austrjackiej*).

Na posiedzeniu obecni wspólni ministrowie państwa hr. Andrassy, bar. Hofman i hr. Bylandt-Rheint.

Sprawozdawca Sturm zagaja rozprawę ogólną o przedłożeniu rządowem względem dodatkowego kredytu okupacyjnego za rok 1878. Oświadcza on, że pod względem formalnym uchwały w tym przedmiocie nie można powziąć na podstawie przedłożonych preliminarzów, lecz mogłoby to się stać jedynie na podstawie zamknięcia rachunków roku 1878, gdy takowe będzie przedłożone. Z tego powodu należałoby w ogóle albo odroczyć uchwałę, dopóki owo zamknięcie rachunków nie będzie przedłożone, lub jeżeli tego stosunki finansowe koniecznie wymagają, uchwalić tymczasowo pewną kwotę ryczałtową jako dodatkowe pokrycie żądanego kredytu. Zresztą oświadcza sprawozdawca, że przedłożone przez ministerstwo wojny preliminarze są zestawione starannie i sumiennie. Podnosi tylko wątpliwość, ażali na zwalczenie 25.000 powstańców potrzeba było mobilizować z tak wielkim kosztem 280.000 żołnierza. Poddaje tedy pod obrady dwa pytania, mianowicie czyli przedłożony preliminarz dostatecznym jest do udzielenia absolutorjum, i czyli rozwinięcie tak wielkiej siły zbrojnej było niezbędnem, a co za tem idzie, czyli zatwierdzenie wywołanych przez to wielkich kosztów dałoby się usprawiedliwić?

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt odpowiada na zarzuty sprawozdawcy, że pomiędzy stanem armii czynnej na placu boju a armii mobilizowanej zachodzi różnica. Podczas gdy zmobilizowano około 300.000 żołnierza na placu boju biło się tylko 145.000. Pomiędzy tymi 3000 konnicy. Ale w tak nieprzyjaznych okolicach, w których bój się toczył, potrzeba było olbrzymio wielkiego personalu administracyjnego, służby technicznej i oddziałów rezerwowych. Chodziło o rozwinięcie wielkiej siły zbrojnej, aby jednym ciosem do razu zwalczyć powstanie, co się też i stało, poczem zaraz z początkiem września rozpoczęto demobilizację. Co do formalnej strony, minister oświadcza, że przedłożyć zamknięcie rachunków przed rokiem 1880 jest czystem niepodobieństwem.

Minister finansów bar. Hofman zwraca uwagę, że rząd zastosował się w układzie swych przedłożeń zupełnie do objawionych na przeszłej sesji życzeń delegacji, potwierdza oświadczenia ministra wojny, że zamknięcia rachunków przed rokiem 1880 przedłożyć niepodobna. Głównie zaś podnosi tę okoliczność, że stanowcze załatwienie przedłożeń jest interesem rządów obu części monarchji, i rzeczą niezmiernie ważną pod względem uregulowania finansów w obu połowach monarchji, albowiem rządy jednej i drugiej połowy dostarczyły znacznych zaliczek rządowi wspólnemu, których uiszczenia obecnie niezbędnie potrzebują. Należy więc w jakiejkolwiekbądź formie pokryć wzięte zaliczki, ażeby bieg spraw finan-

Kronika warszawska.

Tytuł dzieła powinien być usprawiedliwiony treścią, i na odwrót: treść powinnaby usprawiedliwiać tytuł, a zwłaszcza pretensjonalny. Gdyby w wypadku niniejszym stało się przeciwnie, to szanowny czytelnik raczy w duchu zmienić ów tytuł na „pogadanki warszawskie", lub „echa", a świadczyć mi będzie nasze *Echo* warszawskie, wychodzące codzień jako pismo polityczne i poświęcone sprawom bieżącym, że echa odzywają się niekiedy zbyt głucho.... Zresztą i echa europejskie, dochodzące do nas w postaci prasy zagranicznej, przedstawiają się nam często ciemne, jak sfinksy egipskie. W taką postać sfinksową zaklina je czernidło cenzora. A nasze głosy? Część ich przechowuje się w piersi na lepsze czasy, jakaś cząstka inna pozostaje nieuwzględnioną, reszta zaś jest tylko zdaniem sprawy tego, co się ujawniło czynem. Małe one wprawdzie, lecz zdrowe.

Jeden z warszawskich rabinów powiedział niedawno przy okazji otwarcia szpitaliku dla dzieci wyznania mojżeszowego, że „biedne to społeczeństwo, które ma więcej prawd, niż czynów." Słowa te mogłyby być upokarzającą przymówką, gdyby nie były obosieczne. Cóż bowiem zrobić ze znaczną częścią społeczeństwa, które w całości jest tylko rakiem społecznym, i nie posiada ani „prawd ani czynów?" Taką smutną cząstkę reprezentuje wyznaniowa gmina izraelicka w Warszawie i wszystkie jej pokrewne gminy w Królestwie Polskiem. Przedmiot ten zajmuje nie bez przyczyny pierwsze miejsce. Warszawa liczy około 90.000 ludności izraelskiej, a jeżeli się ma na oku ogół nie wyjątki, to postawić można tylko jedno pytanie: jakim czynnikiem jest ten odrębny ogół w całym organizmie społecznym? Sprawę tę poruszył w tych czasach jeden ze światlejszych izraelitów, nie bezpośrednio wprawdzie, lecz dotknął strony tak poważnej i rdzennej, że zagadnienie i odpowiedź same [illegible] musiały. Jest to krótko mówiąc sprawa początkowych szkół żydowskich. Z broszury p. Leona Grossglicka pod tytułem: „Chedery i Melamedy, kilka uwag w sprawie wychowania młodzieży żydowskiej" — dowiedzieliśmy się ze zdumieniem, że w mieście naszem istnieje przeszło 400 takich szkół początkowych, że nie zostają one pod żadną zgoła kontrolą, a jednak uczy się w nich przeszło 10.000 dzieci od piątego roku życia począwszy. Szkoły te zajmują się jedynie i wyłącznie nauką biblijno-rabiniczną. Maluje dalej autor smutny stan owych przybytków zaciemnienia umysłowego przez ciemnych belferów, domaga się stanowczej reformy, i wykazuje smutne rezultaty dotychczasowej pracy Melamedów. Głównym owocem wzmiankowanej pracy jest, jak autor twierdzi, „zaszczepienie w umyśle młodzieży niechęci do wszelkiego światła, płynącego z prawdziwego źródła wiedzy." Po odczytaniu tej broszury nikogo nie zadziwi obskurantyzm tak poważnej liczbą warstwy społecznej. Jakim może być obywatelem człowiek, którego od dziecka uczono zamykać oczy na światło, i zasłaniać je oczom braci tegoż wyznania? Tu znowu odpowiedź znajduje się sama przez się.

Karnawałowe nasze uciechy przerwała w tym roku Wisła, która wbrew swoim zwyczajom rozhulała się także w karnawał. A bywało dawniej lubiła pohulać, ale już wtedy, kiedy nam od kilku tygodni posypano głowy popiołem. Pomiędzy mieszkańcami Powiśla w okolicach Warszawy mnóstwo nieszczęśliwych, ale nie opuszczonych — o nie! „W mieście zawiązał się komitet „wsparcia i pomocy dla dotkniętych powodzią." Władze oczywiście nie miały nic przeciw projektowi. Co prawda, to prawda — nie ma liberalniejszych władz pod słońcem, jak nasze, ilekroć idzie o to, ażeby ofiarność i grosz prywatny spełniły obowiązki, które gdzieindziej spełnia państwo. W podobnych wypadkach wolno się nam poświęcać do — ostatniego grosza. Że takie poświęcenie nie jest u nas czczym frazesem, najlepszy dowód w ochoczości, jaką spieszą wszystkie warstwy w niesieniu pomocy. Nawet lekkonogie baletniczki naszego teatru zapragnęły ulżyć ciężkiej doli, i członkowie baletu zanieśli prośbę do gubernatora, żeby dochód z przedstawienia wznowionego baletu „Katarzyna, córka bandyty" — przeznaczono na wsparcie powodzią dotkniętych. I temu życzeniu stało się zadość. Nieszczęśliwym musiało się okroić około 2000 rubli, gdyż teatr zapełniony był aż po brzegi. Dobroczynność jest polem, na którem się nam wolno ruszać mniej więcej swobodnie. A miło nam zaznaczyć, że i prowincja dotrzymuje pod tym względem kroku Warszawie. Niezamożnych i nie wiele mogących jest dziś mnóstwo. Najbardziej jednak pomocy potrzebujący są ci, którzy jeszcze sami sobie pomagać nie umieją — to jest uboga młodzież szkolna. Opłata wpisowego bywa skopułem, o który się rozbijają najlepsze chęci i dążności. Resursy więc nasze po prowincji i przedstawienia amatorskie sceniczne idą z ochoczą pomocą tej młodzieży. Częstochowa naprzykład wyzyskała zabawy w tegorocznym karnawale bardzo chwalebnie, gdyż z ofiar złożonych w resursie miejscowej, i z dochodu przedstawień amatorskich, zapłacono tam wpis za 30 uczniów niezamożnych.

Dążności wzmiankowane popiera gorąco prasa nasza perjodyczna, korporacje, czytelnie — słowem wszyscy. Żywiej jednak i nadewszystko zajęła się dziś prasa nasza dwiema sprawami: pomocą doraźną dla mieszkańców Powiśla i szkołami fachowemi. Pomoc i zachęta do niej idzie swoim porządkiem, ale szkoły fachowe są kwestją żywotną, poniekąd bowiem stanowić mogą o przyszłości. Gdy służba publiczna zamknięta prawie dla krajowców, instytucje finansowe przepełnione, stan handlowy ma już ludzi nad potrzebę, pozostały tylko koleje żelazne i tych zarządy właśnie pomyślały i wprowadziły w życie specjalne szkoły. Zgłosiło się zaraz tyle młodzieży, że i tam już pełno. Ale chwalebny ten początek był pożądaną pobudką, myśl się przyjęła, przykład poskutkował. Dziś i inne korporacje podały już plany i projekta szkół fachowych, a władze, o ile wiemy, nie odmówią sankcji.

Sezon nas[illegible] poczynie się w rb. 27. lutego wielkim koncertem w sali ratusza. Jeżeli jest mowa o wielkim koncercie, to nie ot tak sobie, aby rzec, gdyż występuje z nim pani Scalchi-Lolli, primadonna opery włoskiej ze współudziałem pp. A. Cotogni, słynnego a podobno najsłynniejszego barytona w świecie, p. Ravelli tenora i Gasperini, basisty obecnie naszej (włoskiej) opery. P. Scalchi-Lolli ma potem śpiewać we włoskiej operze. Zachwycaliśmy się także mistrzowstwem artystycznej pary państwa Menter-Popper, którzy w przejeździe do Petersburga wystąpić mieli tylko z jednym koncertem — tymczasem zapowiedziano już i czwarty. Ten ostatni dany będzie na dochód dla nieszczęśliwych mieszkańców Powiśla. Szopen i Liszt składali się przeważnie na program tych świetnych pod każdym względem koncertów. Nie tak za to koncertowo wiedzie się naszej operze w teatrze wielkim i komedji w Rozmaitości. Wysilono się na Afrykankę i pogrzebano jej świetność przez niedostatek sił. Dyrekcja jednak uparta powtarza tę operę niemal codzień, lubo jedyne jej powodzenie — smutno powiedzieć — widoczne w burzy miotającej okrętem i w walce na okręcie. W teatrze Rozmaitości gości od dłuższego już czasu Rodzina Fourchambault, ale gości wbrew jawnemu niezadowoleniu publiczności. Jeszcze smutniej, gdy się odzywają głosy, że daleko odpowiedniej, daleko trafniej widziano przedstawioną tę komedję w lecie w jednym z teatrzyków letnich. Już to dyrekcja naszych teatrów ma tę niezaletną zasługę, że częstuje publiczność zawsze później wszelkiemi nowościami, niż towarzystwa dramatyczne przybywające na sezon letni do Warszawy. Tak było naprzykład w swoim czasie z Panem Damazym, komedją Bilzińskiego. Tak jest ciągle. Tymczasem stare siły artystyczne dochodzą do kresu, za którym się poczyna zgrzybiałość, a nowych nie możemy się doczekać. Napomknąwszy o Bilzińskim, warto choć mimochodem dodać, że autor Pana Damazego odebrał uprzejmą prośbę z Pragi od Stowarzyszenia Czytelni akademickiej [illegible]

Z przybytku prawdziwej sztuki jeden krok tylko do miejsc, w których latem pomieszczają się teatra letnie a w zimie — zobaczmy. Obok ogródków i scen zbudowanych z gustem istnieją sale, służące w lecie za bufety a zmieniające się w zimie na restauracje. W każdej niemal z takich sal zimowych są urządzone estrady dla innego gatunku przedstawień, dla tak zwanych „szansonetek." Kult ten uprawiają Niemcy, niekiedy Francuzi, znajdując słuchaczów i amatorów w mętach społeczeństwa warszawskiego i w młodzieży łakomej uciech niezdrowych. Tego roku zrobił jakiś Niemiec z Alhambry (przy ulicy Miodowej) prawdziwą norę. Towarzystwo jego składa się z kilku Niemkiń, prawdziwych wiedźm Szekspirowskich z Makbeta. Patrząc na nie i słuchając ich pieśni, przychodzi pomimowoli zapytać: co szpetniejsze, czy śpiewaczki, czy ich pieśni? Dodajmy, że tuż obok Alhambry rezyduje „Komitet cenzurnyj," którego czujność daje się we znaki prasie miejscowej. Słowa: wytrwałość, praca organiczna, budzą podejrzenie i wprawiają w ruch czerwony ołówek cenzora, ale słowa bezecne, brudne, znajdują pobłażanie.

Dziś strach przed daleką od nas zarazą, począł Warszawę oczyszczać z brudów fizycznych, okaże on się skutecznym i na moralne. Mamy już po temu niewątpliwe oznaki. Dotychczas bo wszelkie głosy nawołujące do życia racjonalnego higienicznie, szły na wiatr. Obecnie zaczynamy uważniej słuchać. Jeżeli nauka o zachowaniu zdrowia powiada, że noce trawione przy kufelkach narażają organizm ludzki na epidemie, to niejedna dusza hulaszcza, choćby na pozór lekceważąc przestrogę, zaniepokoi się jednak. Wielki też postęp — pod wrażeniem strachu — kiedy nasi possesjonaci usłuchali wezwania komisji zdrowia i z konserwatystów przedzierzgnęli się nagle w radykałów pod względem odwietrzenia zatęchłych dziedzińców i zabrudzonych kom[illegible] ręczę za prawdę, ale mówiono, że [illegible]

sowych w obu połowach monarchji nie doznał przerwy.

Gros zgadza się ze sprawozdawcą, że kredytów dodatkowych nie można uchwalać na podstawie preliminarzów, ale potrzeba mieć wprzód zamknięcie rachunków. Po zatwierdzeniu traktatu Berlińskiego nie może dzisiaj już chodzić o to, czy ma się uchwalić kredyt w ogóle, ale o to, jak wysokie koszta okupacyjne przyzwolić? Główne zwraca uwagę na fortyfikacje Krakowa, Przemyśla i Kotaru, które kosztowały blisko 2 miljony, a które były już nieraz przedmiotem obrad w delegacji, i delegacja zawsze się przeciw nim oświadczała. Zdaje się więc, że skorzystano z obecnej chwili aby przy sposobności okupacji wykonać to, przeciw czemu oświadczyła się dawniej delegacja.

Hr. Andrassy odpowiada na powyższy zarzut, że tak przed kongresem berlińskim, jak i w jego toku aż do zawarcia traktatu potrzeba było rozwinąć siłę i przybrać postawę nakazującą poszanowanie, tudzież przedsięwziąć takie środki ostrożności, aby na wszelki wypadek być w pogotowiu, i w razie potrzeby stawić czoło wypadkom. W tym celu musiano pomyśleć o fortyfikacjach Krakowa, Siedmiogrodu i Kotaru. Co do kosztów administracji krajów zajętych zapewnia minister, że będzie ona odpowiadać ściśle dochodom krajów rzeczonych, i z nich opędzana. O uorganizowaniu stałej administracji obecnie mowy być nie może. Wszelako administracja jest i być musi, już dla samej konieczności uregulowania dochodów, potrzebnych na opędzenie wydatków publicznych.

Dumba zapowiada, że postawi rezolucję, orzekającą ubolewanie, iż przeprowadzono okupację w sposób pochłaniający tak wielkie sumy, tyle ofiar krwi i pieniędzy.

Dr. Russ żąda szczegółowego wyjaśnienia pozycji: 30 miljonów na utrzymanie dróg i komunikacyj w krajach zajętych, i domaga się aby takowe niezwłocznie komisji było przedłożone.

Del. Teuschl przemawia w myśl rządu.

Del. Scharshmid sądzi, że na okupację powody polityczne większy wpływ wywarły aniżeli wojskowe. Oczekuje zresztą wyjaśnień ze strony rządu w rozprawie szczegółowej.

Hr. Bylandt-Rheidt odpiera zarzuty del. Russa i oświadcza, że w osobnem exposé wyjaśni postępowanie administracji rządowej podczas okupacji.

Del. bar. Engerth oświadcza, że nie jest powołany sądzić o rzeczach wojskowych.

Na wniosek referenta Sturma komisja uchwala przeprowadzenie szczegółowej rozprawy i odracza ją na dzień jutrzejszy.

Następnie del. Russ zdaje sprawę z kredytów dodatkowych na wydatki dyplomatyczne, wynikłe z kongresu berlińskiego. Po przemówieniu hr. Andrassego, Izba przyjmuje wnioski referenta, znane z przedwczorajszego telegramu.

Sprawy zagraniczne.

Głosy francuskie o Rosji.

Wobec dzisiejszych moskiewskich umizgów do Francji i agitacyj w Rosji za sojuszem z Francją, prasa francuska zachowywała dotąd nadzwyczajną oględność, i nawet wprost tej kwestji nie spieszy się traktować. Natomiast dobrą w tym względzie wskazówką może być opinia, jaką piątkowy *Journ. des Déb.* — stojący dziś w bliskich stosunkach z gabinetem francuskim, — wypowiada o Rosji, o stanowisku, jakie jej przypada na zewnątrz, i o tem czem się zająć powinna u siebie.

Oto ważniejsze ustępy *Débatów*: „Przed kilku dniami podaliśmy manifest Aleksandra II, którym oznajmia swym ludom o zakończeniu zupełnem wojny tureckiej, którą był rozpoczął dwa lat temu „z mocną wiarą w słuszność i sprawiedliwość swej sprawy, polegając pokornie a z ufnością na miłosierdziu wszechmocnego Boga." Raz zgodziwszy się, iż bajka jest prawdą, jakoby baranek ottomański krzywdził moskiewskiego wilka, mącąc mu wodę, tem łatwiej można będzie przyznać, że manifest carski ułożony jest w wyrazach istotnie powściągliwych i pełnych godności, i że szczególnie pod względem legalno-dyplomatycznym, że tak powiemy, nic mu zarzucić nie można. Cesarz Aleksander II kilkakrotnie z naciskiem w nim mówi o decyzjach kongresu berlińskiego, oświadczając zarazem, iż pragnie się do nich ściśle zastosować. Wyliczając liczne korzyści osiągnięte traktatem ostatecznym przez Rosję na Turcji, nie wzmiankuje car ani jednej, na którąby areopag europejski wyraźnie nie dał swego przyzwolenia na kogresie berlińskim, przyczem najbardziej uderzyła nas ta okoliczność, że nie znaleźliśmy w manifeście ani jednego słowa o olbrzymiej, bo miliard franków wynoszącej kontrybucji, jaką Turcja zobowiązała się zapłacić. Czyżby się tylko zdawało carowi, że byłoby jakoś nieprzyzwoicie mówić o pieniądzach w dokumencie, przepełnionym namaszczeniem świętem i poczuciem dumy narodowej? Czy czasami nie przemilczał też i dlatego, że słusznie uważa miljardową tę kontrybucję za rzecz arcy problematyczną i hiperboliczną, godną chyba figurować w bilansie owej *Société des comptes aléatoires* (rachunków zawisłych od losów), przedstawianych nam właśnie w świeżej bardzo dowcipnej komedji?"

Dalej autor powiada, że jakkolwiekbądź należy mile powitać manifest carski z 15. lutego, bo jest on nowem oświadczeniem pokoju i jakoby nowym onego zadatkiem tem większym, że jednocześnie ministrowie angielscy w swych przemówieniach z trybuny, cesarz austrjacki w Reichsracie, a cesarz niemiecki przy otwarciu parlamentu, oświadczyli również, iż pokój utrzymanym będzie. „A pomimo tego jednak — co za smutne świadectwo niewiary teraźniejszych czasów w najświętsze zaklęcia, chociażby pochodzące z ust najczcigodniejszych! — dużo bardzo ludzi nie chce być o przyszłość spokojnym i woli powtarzać z prorokiem: *dicunt pax, pax, et non est pax...*, jak wierzyć w te wszystkie upewnienia. Co do nas, nie chcemy wyrażać podobnie nieprzyzwoitych powątpiewań, owszem widzimy, że na horyzoncie chmury poczynają się przecierać, że tu i owdzie poczyna się rozwidniać, a do takich objawów zaliczyć należy nominowanie lorda Dufferin'a ambasadorem w Rosji, odwołanie, zdaje się, że na zawsze pana Layarda z Konstantynopola, oświadczenia kategoryczne cara dane Anglji co do niewtrącania się w sprawy Afganistanu, a chociażby nawet nareszcie postępek tego biedaka Szir-Alego, który potrafił prawdziwie po orjentalnemu umrzeć w sam czas w chwili, gdy właśnie upór jego koniecznie jechania do Petersburga, stawał się nieco ambarasującym".

Dalej powiada autor, że zamiar rychłego zwołania delegacji austrjacko-węgierskich jest również oznaką pokojową, bo każe się domyślać, iż stronnictwo militarne nie jest, tak jak sądzę, zdecydowanem i nie zechce tak zaraz „w dalszej konsekwencji" wszczynać awanturę w kierunku Saloniki dając tym sposobem Rosji pretekst samej do wyłamania się z pod traktatu berlińskiego. „Zresztą trzeba wziąć także na uwagę zniesienie artykułu 5 traktatu pragskiego. Czyż nie jest to oznaką, że nareszcie nie nastąpił już koniec tej wielkiej transakcji trzech cesarzów? Przecież w dziedzinie „interesów", według znanej zasady *do ut des*, na którą się odwoływał pan Bismark, „uczciwy faktor" nie bierze faktornego inaczej, jak tylko po ostatecznem załatwieniu sprawy".

Jest to wprawdzie oznaką czasu nie mało charakterystyczną a bardzo smutną i dziwną, że Europa zmuszoną jest w złamaniu warunków traktatu najuroczyściej podpisanego, widzieć dowód zabezpieczenia pokoju, lecz cóż robić?... Czyż półoficjalna prasa wiedeńska nie dowiodła nader uczenie, że zniesienie wspomnianego artykułu pragskiego nie stało się z krzywdą żadnego innego mocarstwa jak tylko Danji „maluczkiej..." Cóż znaczą dla świata nieszczęścia Danji? *What is him Hecuba?...*

Wyliczywszy nareszcie korzyści według manifestu z dnia 15. bm. wypływające dla Rosji, autor tak kończy:

„Jedną z korzyści największych, o której manifest nie wspomina, jest niewątpliwie, że udało się Rosji doprowadzić Europę do rozbioru Turcji. Wszystkie łagodzenia angielskie tej gorzkiej pigułki, na nic się nie zdadzą. Niech sobie hr. Beaconsfield jak chce dowodzi, że rezultatem kongresu berlińskiego nie był rozbiór, lecz tylko „skoncentrowanie się," tj. „skupienie się" Turcji, a każdy zdrowy rozum natychmiast mu odpowie, że rok 1878 jest datą pierwszego rozbioru państwa ottomańskiego. W odwiecznym pochodzie swym na Bizancium, który to pochód lubi nazywać swem „historycznem posłannictwem," nie udało się jeszcze ani razu Rosji zrobić tak olbrzymiego kroku i odnieść tak świetne zwycięstwo moralne. Podobne rezultaty, jakie zostały osiągnięte w tej jej wojnie z Turcją, powinny wystarczyć, choćby dla największej ambicji jednego monarchy na cały ciąg panowania jego, jak powinny również nasycić choćby największe aspiracje idealne jakiegobądź narodu. A nie zapominajmy jeszcze, że Rosja wycofała się z szranków, zabrawszy wszystkie łupy po wrogu stratowanym, zostawiając innym kłopot doglądania rannego, lub chowania nieżywego trupa. Dla cara pozostaje tylko wdzięczność chrześcian oswobodzonych z pod jarzma muzułmańskiego, i wierność ludów wezwanych do życia życiem narodowem; a dla Europy, szczególnie dla Anglji, jakiż udział przypadł? Oto udział najniewdzięczniejszy, najcięższy i najprzykrzejszy, udział podnoszenia z ziemi Turcji powalonej, udział „jej skupiania," jak nazywa lord Beaconsfield, jednem słowem udział starania się o to, ażeby żyła, aż..... do nowego rozbioru!"....

„Nie znaczy to jednak bynajmniej, ażebyśmy myśleli iż Rosja nie ma kłopotów. Owszem, ma ona kłopoty i to niezmierne kłopoty, kłopoty domowe i bardzo dotkliwie — i tę to właśnie okoliczność uważamy za najlepszą rękojmię, iż pokój na wschodzie może być przez pewien czas utrzymanym. „Czegóż jeszcze więcej moglibyśmy żądać od biednych Turków, powiedział niedawno pewien dowcipny dyplomata rosyjski? Czyż nie wzięliśmy jej już wszystko, aż do dżumy nawet?..." I nie tylko jedna dżuma plagą jest Rosji. Zagnieździły się w niej dżumy nie jednego rodzaju, i to daleko od astrachańskiej straszniejsze, w skutek ostatniej „świętej wojny krzyżowej". Nigdy nie ujdzie bezkarnie rządowi despotycznemu jego propaganda rewolucyjna po za własnem państwem i takie w następstwie piękne rzeczy, jak wysyłanie „band ochotniczych", zaopatrywanie w broń i amunicję „oddziałów wolnych strzelców, jak gardłowanie o oswobodzeniu ludów ujarzmionych, a nareszcie zwoływanie „Zgromadzeń ustawodawczych" *in partibus infidelium!*.. Nic dziwnego, że wszystko to się odbiło w samej Rosji, że nihilizm zaczerpnął w niem sił i nowej otuchy, że „młodzi jakobini" rosyjscy zmnożyli swe zamachy. W chwili, gdy to piszemy, telegraf przynosi nam wiadomość o nowym zamachu rewolucyjnym, którego ofiarą tym razem padł książę Krapotkin, gubernator Charkowski i policja jak zawsze tylko „poszukuje mordercę..." Obok tej epidemji straszliwych namiętności rewolucyjnych, wypełnie nowej dla Rosji, wojna ostatnia pokazała nam stary trąd toczący społeczeństwo moskiewskie stokroć ohydniej i okropniej jak kiedy: mówimy tu o demoralizacji, przedajności i niepohamowanej żądzy kradzieży w takim stopniu rozwiniętej, o jakim sam nawet Gogol, nieśmiertelny genialny autor „Dusz martwych" nigdy nie śmiał ani pomyśleć nawet!

Już chyba tylko dla dokładności, wspomnieć nam należy o chorobie na deficyt — wspólnej zresztą wszystkim państwom niestety! — ale w żadnem w tak przerażającym wielkim stopniu jak w Rosji, a będziemy już mieli w głównych zarysach dość dobre wyobrażenie o stanie teraźniejszym carstwa.

Tyle nałamawszy sobie głowy, tyle się natrudniwszy nad chrześciańskiem zadaniem zreformowania ku lepszemu Turcji, czas już doprawdy, ażeby Rosja sama choć chwilkę nad sobą się zastanowiła, ażeby pomyślała jak wybrnąć z tylu chorób finansowych, ekonomicznych, administracyjnych i społeczno-moralnych! Niech się Turcja „koncentruje" — bardzo dobrze, nic przeciw temu nie mamy! — ale niechże Rosja „wszedłszy w samą siebie" pocznie się przynajmniej raz i to z dobrą wiarą „skupiać," a przedewszystkiem niech nic nam nie prawi o swem posłannictwie historycznem, jeżeli chce..... ażeby się pożyczka udała."

Rozmowa z jenerałem Rozgonowem.

Amerykański dziennik *New-Jork Herald* ogłasza następującą wielce charakterystyczną rozmowę z ambasadorem moskiewskim przy emirze Szir-Alim jenerałem Rozgonowem. Pytanie: „W jakim stanie znajdował się Afganistan w chwili, gdyś pan opuścił kraj ten?" Odpowiedź: „Wszyscy gotowi byli do walki przeciw najazdowi angielskiemu, pomimo usiłowań ajentów Anglji w Kabulu, którzy nas potwarzają a Afganów szpiegują. Ajenci ci rozrzucają wszędzie złoto, a w chwili, gdy emir wyjeżdżał do Petersburga, starali się oni wywołać zaburzenia w Kabulu i ofiarowywali pewnemu obecnie tu znajdującemu się dygnitarzowi afgańskiemu, który się nazywa Chanzi, sumę 100.000 rubli w razie, jeżeli mu się uda przeszkodzić interwencji Rosji w sprawie Afganistanu". Pytanie: „Jakie było przyjęcie emira przez ludność okolic, przez które przejeżdżał?" Odpowiedź: „Tłumy mężczyzn, kobiet i dzieci spotykały go okrzykami pełnemi zapału, a w Pach-Kurhan wyszło na spotkanie jego przeszło 10.000 ludzi. Emir oznajmiał wszędzie, iż zamiarem jego jest, prowadzić wojnę do ostateczności". Pytanie: „Jak stoją obecnie operacje wojenne?" Odpowiedź: „Wojska afgańskie stoją bezczynnie podobnież jak angielskie, a wodzowie angielscy poprzestają tylko na ruchach demonstracyjnych, nie mających żadnego strategicznego znaczenia". Pytanie: „Jakżeż się to wszystko skończy?" Odpowiedź: „Stan ten będzie trwać dopóty, dopóki nie znajdzie się dzielny wódz w Afganistanie, co nie jest wcale niemożliwem. Obecnie kraj ten posiada doskonałych żołnierzy a najgorszych jenerałów. Kawalerja afgańska jest wyborną, artylerja składa się przeszło z 200 dział najnowszej konstrukcji, a gdyby siłe te zostały skoncentrowane i były dowodzone przez energicznych jenerałów, Anglicy zostaliby ze szczętem zniszczeni". Pytanie: „Stronnicy Szir-Alego nie mają więc powodu rozpaczać?". Odpowiedź: „Oczywiście, gdyż nie ma do tego najmniejszego powodu". Pytanie: „Coby nastąpiło, gdyby emir umarł?" Odpowiedź: „Jakub-Chan zdaje się mieć niezłomne postanowienie prowadzenia dalej wojny; przysyła on codziennie raporta emirowi i zasięga w każdej ważnej sprawie rady jego." Pytanie: „czy Jakub-Chan jest szczerym?" Odpowiedź: „Nie mogę zapewnić tego." Pytanie: „Jak się zaczęła choroba emira?" Odpowiedź: „Powiedział mi on, że boli go gardło, a wszyscy byliśmy zdania, że cierpienie to jest udane, dlatego, aby mieć pozór zaniechania podróży do Petersburga. Opuściliśmy emira z tem przekonaniem i zdziwiliśmy się mocno, gdy nam powiedziano, iż choroba jego jest ciężką". Pytanie: „Czy choroba ta nie obudza podejrzenia otrucia? Emir bowiem jest jedyną podporą wpływu Rosji w Afganistanie a śmierć jego byłaby bardzo na rękę Anglji". Odpowiedź: „Nie mam pod tym względem wyrobionego zdania, a gdy rozstawałem się z emirem nie miałem żadnej podstawy do podobnego podejrzenia".

KRONIKA.

Lwów dnia 3go marca.

Rewizje. W niedzielę przed godziną 7mą z rana, odbyła się rewizja u p. Koszczyca, literata, na mocy rozporządzenia sądu krakowskiego z dnia 27. z. m.; rewizji przewodniczył komisarz Sobolak w asystencji dwóch ajentów policyjnych. Jednocześnie odbyło się kilka innych rewizyj domowych politycznego charakteru.

Samobójstwo. Wczoraj po godzinie 6ej wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 80. pułku piechoty.

Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika. We wtorek 4. marca o godz. 6 wieczorem odbędzie się na wszechnicy w sali Nr XIX, 2 piętro, posiedzenie Towarzystwa. Porządek dzienny: 1) Dr Fr. Kamieński „o kile kapuścianej i innych chorobach kapusty." 2) Strzelbicki, „o napływie wody do kopalni soli w Wieliczce."

W Krakowie aresztowano dnia 1. bm. znów kilku młodych ludzi, kandydatów stanu nauczycielskiego.

Ze szpitala lwowskiego. W miesiącu styczniu r. b. przedstawia się ruch chorych jak następuje: Z końcem grudnia 1878 r. pozostało chorych 528; przybyło w styczniu 1879 r. 676; było przeto ogółem leczonych 1.204. Z tych wydalono wyzdrowiałych 441; niewyleczonych 42; z polepszeniem zdrowia 95; umarło 58; ubyło zatem razem 636 Pozostało przeto z końcem stycznia 1879 r. 568.

Teatr. Dziś w poniedziałek po raz pierwszy „Kropla atramentu," komedja w 1 akcie G. Fiszera, po raz pierwszy „Stryj przyjechał," komedja w 1 akcie Władysława hr. Koziebrodzkiego i „Pan Benet," komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry.

Kraków 28. lutego. Komisja antropologiczna w Akademji umiejętności odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prof. dr. Majera. Głównemi przedmiotami były sprawozdania: p. Wł. Przybysławskiego, o przeszłorocznych poszukiwaniach w Horodnicy i jej okolicach i p. Godfryda Ossowskiego, o poszukiwaniach w zeszłej jesieni w Prusach Królewskich. Oba sprawozdania poparte były okazami złożonemi do zbiorów Akademji, między któremi najgodniejszy uwagi wydobyty przez p. Przybysławskiego z grobowiska przedhistorycznego wyrób ceramiczny dotąd jeszcze nieznany. Wyczerpujące sprawozdanie, obejmie bliższe objaśnienie równie tego, jak wielu innych cennych przez pana Przybysławskiego przedstawionych przedmiotów. Piśmienne sprawozdanie p. Ossowskiego odczytał dr Kopernicki, objaśniając je również nadesłanemi przezeń przedmiotami. Za jego pośrednictwem nadesłali dla Akademji ks. Jankowski z Gdańska ozdoby bronzowe z popielnicy wykopanej w Trąbkach; p. M. Baranowski z Gdańska popielnicę twarzową z Odyńca; p. Falak z Grudziądza siekierkę kamienną z okolicy Świecy; hr. Adam Sierakowski z Waplewa dwie pokrywy od popielnic z grobów skrzynkowych w Kobussewie; ks. G. Pobłocki z Chełmna ozdoby bronzowe i szklanne z grobowiska w Łebnie; p. M. Strusiński 3 popielnice z grobu skrzynkowego w Gogolinie; ks. Kłosowski z Grzywna 49 monet srebrnych i miedzianych. W końcu komisja uchwaliła przedstawić wydziałowi do zatwierdzenia wybranych na członków pp. Zygmunta Radzimińskiego i Gotfryda Ossowskiego.

Stanisławów. Dnia 9. marca b. r. odbędzie się walne zgromadzenie stowarzyszenia bursy im. J. I Kraszewskiego dla ubogiej uczącej się młodzieży szkół stanisławowskich bez różnicy wyznania, o godzinie 3ej po połudnuiu w sali kasyna mieszczańskiego, na które zaprasza komitet tymczasowy z usilną prośbą do najliczniejszego udziału wszystkich, które mają serce wylane dla ubóstwa i nędzy.

Środkiem, który ma zaradzić temu ubóstwu młodzieży szkolnej, ma być bursa, a chcąc założeniem tejże uczcić równocześnie imię i pamięć największego pisarza naszego, postanowiliśmy nazwać ją „Bursą im. J. I. Kraszewskiego," na co otrzymaliśmy łaskawe zezwolenie ze strony najczcigodniejszego jubilata. Wiemy, że ograniczeni na siłach własnych, nie bylibyśmy w stanie przedsięwzięcia tego dokonać, a tem mniej myśleć o szerszym rozwoju i rozkwicie tej instytucji.

Znana jednak ofiarność ziomków naszych dobrej woli i chęci, którzy w każdej sprawie dotyczącej ludzkości i świętych obowiązków względem ojczyzny naszej z chętną spieszą pomocą, dodaje nam otuchy, że głos nasz znajdzie oddźwięk w sercach szlachetnych, które kochają ludzkość i swój naród!

Na porządku dziennym będzie sprawa ukonstytuowania się stowarzyszenia na podstawie statutu. Prosimy i tych szanownych panów, którzy nie otrzymali osobnych zaproszeń na to zgromadzenie z braku tychże.

W imieniu komitetu:
Parylak Piotr,
przewodniczący.

Poznań 1. marca. W Wschowie aresztowano dnia 25. lutego wieczorem żebraka, za obrazę majestatu. W powiecie wschowskim ukarano już w ogóle blisko 20 osób za obrazę majestatu.

Warszawa 1. marca. Na wystawę sztuk pięknych przybyły cztery obrazy Hansa Makarta. Przedstawiają one cztery pory dnia.

Wisła w Płockiem nie zrządziwszy tam żadnych szkód zaczęła już opadać.

Wiedeń 1. marca. Na korzyść Towarzystwa naukowego techników polskich w Wiedniu, odbędzie się przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedja hr. Al. Fredry pt. „Zemsta." Przedstawienie będzie danem dnia 7. marca w Wiedniu I. Canovagasse N. 5 w teatrze Thalia (Residenztheater). Czysty dochód przeznaczony na bibljotekę i zapomogi dla członka tegoż towarzystwa.

Wisła i w Prusach poczyniła znaczne spustoszenia. Pod wsiami Langenau, Brahnau i Fordon, niedaleko Bydgoszczy, utworzył się z kry wielki zator. W Brahnau po stojącym zatorze chodzą ludzie szukając ruchomości, które woda porwała. W Grudziądzu woda grozi wylewem. Potworzyły się tam w wielu miejscach zatory, nawet przy samym moście kolejowym, któremu z tego powodu grozi wielkie niebezpieczeństwo W skutek tego wysłano z Gdańska oddział pionierów, którzy się mają zająć rozsadzaniem w powietrze zatorów.

W Melbourne, w Australji, położono dnia 22. bm. kamień węgielny pod pałac wystawy powszechnej. Wystawa ta będzie otwartą we wrześniu.

Cesarz Wilhelm i hr. Roon. Odwiedziny cesarza Wilhelma u umierającego hr. Roona następnie opisuje *Prov. Corr.*: „Niespodziewanie i bez oznajmienia przystąpił cesarz do łóżka swego dawnego ministra, który poznawszy cesarza chwycił jego rękę obiema rękami zawoławszy: „N. Panie, jakaż radość!...." dziękował mu za jego przybycie. Cesarz odpowiedział: „To ja mam panu za wiele rzeczy podziękować" i ze łzami w oczach pożegnał wiernego sługę, co wszystkich otaczających głęboko wzruszyło. Według otrzymanego przez powyższy dziennik doniesienia, miał cesarz między innemi z żołnierską otwartością do umierającego powiedzieć: „Możesz tam dla mnie zamówić kwaterę." Gdy cesarz odchodząc pocałował w rękę wiernego swego feldmarszałka, rzekł tenże: „Ręka ta aż do mojej śmierci tak musi pozostać."

Wykaz osób zmarłych od 21. do 28. lutego. Fadrus Aurelja, córka urzędnika intendantury, na drgawki, 2 m. Settmajer Wanda Leontyna, uczennica seminarjum żeńskiego, na gruźlicę płuc, 19 l. Argaszyński Jan, zarobnik, na uwiąd schyłkowy 78 l. Jankowska Helena, córka obywatela ziemskiego, na ropienie wnętrzności brzusznych, 19 l. Biegelmajer Ludwik, radca sekcyjny w pensji, na zapalenie płuc, 72 l. Grabiński Jan stolarz, na wodną puchlinę, 55 l. Weigel Ludwik, zegarmistrz, na udar mózgu, 58 l. Czaja Jan, syn dorożkarza, na zapalenie płuc $1^1/_2$ r. Malkowska Klementyna, nauczycielka, na zapalenie otrzewny, 22 l. Pluter Emanuel, egzekwent podatkowy, na wadę serca, 63 l. Kamiński Karol, ekspedytor pocztowy, na suchoty płuc, 33 l. Gromik Katarzyna, sługa, na raka, 55 l. Kundel Ludwika, żona majstra szewskiego, na obrzęk płuc, 31 l. Zajączkowska Franciszka, wdowa po murarzu, na gruźlicę płuc, 59 l. Napelska Anna, żona stróża domu, na gruźlicę płuc, 45 l. Semprek Gabryela, córka strażnika miejskiego, na zapalenie płuc, 2 l. Łysogórski Tadeusz, syn urzędnika skarbu, na płonicę, 5 l. Pogorzelski Eugenjusz, syn piwowara, na zapalenie płuc, 2 l Pazdro Wanda, córka sługi, na odrę, 9 m. Wnorowska Apolonia, wdowa, na zapalenie płuc, 86 l. Buczyńska Walerja, żona majstra szewskiego, na wadę serca, 29 l. Hegedüs Zuzanna, sierota po lekarzu, na opuchlinę, 75 l. Wulszyńska Ewa, żona nadstrażnika akcyzy m., na owrzodzenie krtani, 36 l. Misiągiewicz Ignacy, były inżynier, na wyniszczenie, 33 l. Liebl Kazimira, córka inżyniera kolei, na durzycę brzuszną, 1 r. Gładyszowska Helena, córka profesora, na zapalenie mózgu, 1 r. Rydel Marja, guwernantka, na gruźlicę, 36 l. Srokowski Szymon, emerytowany zarządca ekonomatu, na uwiąd starczy, 76 l. Rachwał Marja, córka nauczyciela, na krztusiec, 8 m.

Tygodnia Polskiego Nr 5 zawiera: Bank hipoteczny krajowy. II. — Hania, powieść Litwosa (c. d.) — Leon Sapieha, przez Kar. Widmana (dok.) Drogi życia, powieść szwedzka przez Carlina (c. d.) Awanturnicza wyprawa do Chiwy, Burnabyego (c. d.) Tajemnica, wiersz, napisał Trojan. — Olsza wieczorna, wiersz, napisał Trojan. — Jej dusza, wiersz, napisał Władysław Bełza. — Dzieci Heleny, powieść, przekład z angielskiego (c. d.) — Głosy prasy warszawskiej o naszych stosunkach. — Korespondencje: Genewa (dok.) — Kronika tygodniowa. — Wiadomości z kraju i ze świata. — Rozpracz zegarmistrza, Nowella.

Towarzystwo oficjalistów prywatnych.

W sali stowarzyszenia Gwiazdy — w sobotę dnia 1. b. m. o godzinie $11^1/_2$ z południa — prezes Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, Stefan hr. Zamojski, zagaił zgromadzenie Rady nadzorczej tegoż Towarzystwa, w obecności około 30 delegatów z całego kraju. Ze sprawozdania wydziału centralnego, odczytanego przez sekretarza p. R. Makarewicza, przekonywamy się, iż w roku ubiegłym rozwój Towarzystwa był znowu bardzo pomyślnym. Majątek Towarzystwa wzrósł w roku 1878 o 21.388 złr. 29 ct. — i wynosi 222.684 złr. 54 ct. — (w tem 211.080 złr. w efektach). Ten wzrost majątku jest o 2992 złr. 35 ct. większy, niż był w roku 1877. Członków liczy Towarzystwo 1651 z 4314 udziałami, czyli z wkładką roczną 17.256 złr. Liczba członków wzrosła w porównaniu z r. 1877 o 48, udziałów o 374, wkładki o 1496 złr. — Od roku 1873 począwszy, rozdaje już Towarzystwo stałe wsparcia nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po członkach. Wsparcia te wynosiły w roku ubiegłym 6843 złr. 80 ct. a prócz tego udzielono jednorazowych datków 543 złr. — zaś od roku 1873 rozdano ogółem 19.314 złr. 90 cnt. Zapomożonych było: 44 nieudolnych do pracy (emerytów) — 75 wdów i 9 sierót. Pomimo, że liczba osób zapomożonych, tudzież średnia kwota zapomogi na jedną osobę stale z roku na rok wzrasta — jednak Towarzystwo jest zawsze jeszcze w tem położeniu, iż przyłącza co roku do funduszu żelaznego kwotę wyższą od sumy rocznych wkładek członków. W ten sposób wszystko, co członkowie składają, kapitalizuje się, a procenta i inne pomniejsze wpływy wystarczają na zapomogi i koszta zarządu.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji rewizyjnej do sprawdzenia rachunków za r. 1878. Sprowozdawca p. Solecki przedstawił streszczony wyżej wynik gospodarki tego roku, i wniósł 1) aby cały przyrost zeszłoroczny w efektach, wynoszący 18.500 złr. imiennej wartości przyłączyć do funduszu żelaznego, i winkulować— 2) udzielić wydziałowi centralnemu absolutorjum z zarządu majątkiem Towarzystwa w roku 1878— wyrazić podziękowanie wydziałowi za gorliwą działalność, uznanie urzędnikom Towarzystwa, a szczególniej podziękować członkowi wydziału centralnego p. Ciemirskiemu za wzorowo prowadzony referat zapomóg. Zgromadzenie uchwala zgodnie z wnioskiem.

Członkowie wydziału centralnego pp. Marceli Ciemirski i Tadeusz Romanowicz referują liczne wnioski wydziału, odnoszące się po części do spraw osobistych członków, a po części do zmiany statutów. Wnioski te odesłano do komisyj — których wybrano 3 — a mianowicie: administracyjna pp. Bodyński, Gawroński, Kaliski, Lipoman i Skołuba — statutowa pp. Dobrzański, Dyguiski, Rosinkiewicz, Tomżyński i Wajdowski — i sprawdzająca wybory delegatów, pp. Bokenheim, Kaczanowski, Łukasiewicz, Skwarczyński i Stormke. W miejsce ustępujących członków wybrani do wydziału centralnego ponownie pp. Ciemirski i Żabicki — zaś z nowych pp. Morawski i dr. Żukotyński. Do komisji rewizyjnej, mającej sprawdzać rachunki roku 1879, wybrani pp. Bielski, Błachowski Fabiański, Gawroński i Solocki.

Poczem odroczono posiedzenie do niedzieli. Popołudniu obradowały komisje wspólnie z referentami wydziału centralnego.

W niedzielę d. 2. b. m. — prezes hr. Zamojski zagaił posiedzenie o godzinie $11^1/_2$ z południa. P. Strzelecki Henryk, członek wydziału centralnego gorąco zaleca członkom nowo zawiązane Towarzystwo leśne galicyjskie, którego cele i środki działania w krótkości wyjaśnia. Na wniosek komisji weryfikacyjnej (sprawozdawca p. Łukasiewicz) zatwierdzono wybory nowych dwóch delegatów, pp. Maryańskiego i Kobylańskiego. Następuje najważniejszy przedmiot tegorocznych obrad — sprawozdanie komisji statutowej o wnioskach wydziału centralnego do zmiany statutu. (Dok. nast.)

Odezwa. Stacja kolei żelaznej Podwołoczyska, jeden z najważniejszych punktów granicznych w monarchji, nie ma dotąd kościoła ani szkoły. Liczni urzędnicy rządowi i kolejowi, wraz z rodzinami robotnicy i inni mieszkańcy, których liczba przeszło 400 dusz wynosi, pozbawieni są tych dwóch najważniejszych w życiu warunków. W ciągu niezbyt długiego czasu przybyło w Podwołoczyskach do 216 nowych murowanych domów, a sprzyjające pod każdym względem okoliczności zapowiadają dalszy rozwój miasta. W obec takiego stanu rzeczy, niżej podpisany uważał za swój obowiązek postarać się, o ile wątłe jego siły na to pozwolą, zapewnić podnoszącemu się miastu dwie tak ważne i niezbędne dla każdego człowieka-chrześcjanina instytucje. Sześcioletnie starania i usiłowania wiekiem obarczonego starca uwieńczone nareszcie zostały pomyślnym rezultatem, napełniającym serce otuchą, iż zamierzone dzieło do skutku doprowadzonem być może.

Wysoki rząd zezwolił na wystawienie w Podwołoczyskach kościoła i szkoły, a wys. prezydjum namiestnictwa na wniesioną doń prośbę, udzieliło pod dniem 17. stycznia 1879 l. 383 upoważnienie zbierania na ten cel składek w całym kraju. Początek już zrobiony. JW. państwo Wacław i Zofia Baworowscy ofiarowali miejsce na budowę kościoła i szkoły, oraz zapewnili dostarczenia materjału na pokrycie kościoła; dyrekcja jeneralna kolei Karola Ludwika wyasygnowała 500 złr., oraz bezpłatny przewóz potrzebnego materjału budulcowego do wysokości 2000 złr. Oprócz tego ofiarowali: Najprzewieleb. ks. arcybiskup lwowski Wierzchlejski 50 złr., Kraiński 40 złr., hr. Krasicki 50 złr., hr. W. Bukowski 25 złr. — Ze składek na stacji i w sąsiedztwie uzbierano 500 złr., a doliczając do tego własny skromny datek 100 złr., wynosi dotąd kapitał 1265 złr.

Drobna to zaiste cząstka dopiero, wobec zachodzącej potrzeby, gdyż koszta budowy kościoła i szkoły obliczone zostały na 10.000 złr., niżej podpisany jednakże ufając w opiekę Boską i w pomoc ludzi dobrej woli, nie wątpi ani na chwilę, że pod tak dobrą rozpoczęte wróżbą dzieło, mające na celu chwałę Najwyższego, oraz

---

już i to, że wielu dowiedziało się o istnieniu takiego pisma w Warszawie. Pytanie, ilu czytające je, skorzysta ze zdrowych rad *Zdrowia*. Przecież miewaliśmy i odczyty popularne o zdrowiu, i była tam nieraz mowa o tem, że nic tak nie odwietrza pokoju, jak samo powietrze czyste, a jednak nadobne nasze Warszawianki wolały zawsze używać zabójczej woni perfum. Albo czystość — lecz dajmy temu pokój a powiedzmy lepiej, że dr. Markiewicz zasłużył się znakomicie powtarzając od dawna: starajcie się o czystą wodę, o czystość w domach, o kanalizację, o zdrowe pokarmy. Obecnie posiłkując się grozą wybuchłej na Wschodzie dżumy, proponuje w dwutygodniku *Zdrowie* zawiązanie Stowarzyszenia ochrony zdrowia. Nie wątpimy, że przyjdzie do skutku i zmniejszy nieco procent śmiertelności w Warszawie. Ale naszym poczciwym acz krnąbrnym Szymonom, Rochom i Janom korporacji stróżowskiej nie może się żadną miarą pomieścić w głowie, po co to codzień zamiatać schody i ganki w kamienicach. Straszliwi to konserwatyści i mimo wszelkich rozporządzeń i rozkazów gotowi stać wytrwale na ojców śmieciu.

Zarząd Towarzystwa osad rolnych, jak co roku tak i w bieżącym ogłosił program 12 odczytów, z których dochód przeznaczony na zasilenie funduszów osady w Studzieńcu. I znowu tu niezmordowany w utrzymaniu przy zdrowiu nie chorych Warszawian dr. Markiewicz wystąpił z odczytem: „Zdrowie i szkoła." — Dr. Rostafiński, profesor uniwersytetu krakowskiego przyrzekł odczyt: „O prawie Malthusa w przyrodzie" — a p. Gloger odczyta rzecz pod tytułem: „Obrazy z przed lat tysiący."

Do uczczenia jubileuszu Kraszewskiego przybywa coraz więcej projektów, dowodzących jedynie, jak wszelkie stany i zawody zdołał zainteresować zasłużony nasz jubilat. Dr. Dobrzycki proponuje w *Medycynie* Towarzystwu lekarskiemu, ażeby porozumiawszy się z innemi Tow. lekarskiemi, uczciło we właściwy sposób w imieniu wszystkich polskich lekarzy nadchodzący jubileusz.

X.

…ktor odpowiedzialny: Władysław Zawadzki.

oświatę drobnej drzatwy, również fortunnie dokonanem zostanie.

Myśmy tu miejscowi spełnili wszystko, co tylko w naszej było mocy. Reszta do Was należy zacni szlachetni Rodacy! Chętnem i łaskawem sercem przyjmijcie prośbę naszą; co dla małej garstki jest niemożebnem, dla ogółu życzliwych ludzie drobnostką załedwie. Groszem wdowim, najmniejszemi ofiarami, nieprzynoszącemi wam żadnego uszczerbku, przyczyńcie się do sprawy dobrej, a datki Wasze będą niejako cegiełkami, z których powstanie nowa świątynia Pańska, będą plennem ziarnem na polu oświaty. Niech Was nie wstrzymuje fałszywy wstyd niemożności znaczniejszych ofiar, z jednostki dziesiątki się tworzą, z dziesiątek setki, a z setek tysiące; niech każdy w swojem kółku pomiędzy znajomymi swymi uczyni tylko to co może, a niebawem pod sklepieniem naszym sumptem wzniesionego kościoła w Podwołoczyskach wdzięczni współbracia wasi ranosić będą modły do Najwyższego za swoich dobroczyńców, a przyszłe pokolenie za chlubę sobie poczytywać będzie, że kraj cały przyszedł z pomocą łaknącym nauki.

W błogiem przekonaniu, że niniejsza odezwa moja nie będzie głosem wołającego na puszczy, upraszam szanownych dawców, aby ofiary swoje raczyli przysyłać do komitetu budowy kościoła i szkoły w Podwołoczyskach, na ręce przewodniczącego, a niżej podpisanego ks. Antoniego Szereznika, plebana w Medynie, z wyrażeniem nazwisk i miejsca mieszkania ofiarodawców. Po upływie każdego miesiąca komitet ogłaszać będzie w pismach publicznych wykazy uzbieranych tym sposobem funduszów, aby szlachetni dawcy mieli przekonanie, że dary ich na ten a nie na inny cel użytkowane zostały.

Do bratnich serc się odwołujemy, a serca te nie zawiodą naszych oczekiwań. W Bogu nadzieja!

Podwołoczyska 28. lutego 1879.

Ks. Antoni Szereznik, pleban i przewodniczący komitetu budowy kościoła i szkoły w Podwołoczyskach.

Rolnictwo przemysł i handel.

Sprawozdanie z III. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, odbytego dnia 19. lutego 1879, pod przewodnictwem prezydenta Izby p. E. Simons. (Dokończenie).

6. Izba uchwaliła oświadczyć się za protokołowaniem następujących firm w rejestrach handlowych sądu obwodowego w Stanisławowie: 1) Maurycy Bardach i spółka Aron Juda Sekler w Stanisławowie; 2) Izak Goldfeld i spółka Zygmunt Regenstreif; 3) Stanisław Brykczyński w Zagwoździu.

7. Izba oświadczyła się przeciw ostemplowaniu ksiąg p. Mojżesza Webera z Dzibułek, jako nie należących do kategorji ksiąg kupieckich, ostemplowaniu podpadających, ponieważ przeznaczone są one jako notatki do wewnętrznej manipulacji.

8. Izba uchwaliła udzielić kancelarji stowarzyszeń przemysłowych programy odbyć się mającej w sierpniu b. r. wystawy przemysłowej w Cieplicach.

9. Izba oświadczyła się przeciw pomnożeniu istniejących już sześć jarmarków w Peczyniżynie o dalsze sześć jarmarków, uważając takowe, wobec licznych jarmarków i targów tygodniowych w pobliskich miastach Kołomyi, Łanczynie i Jabłonowie za zupełnie zbyteczne dla interesów handlowych i przemysłowych, nie spuszczając przytem z oczu zasady przyjętej, że liczbę jarmarków, które w naszym kraju do demoralizacji ludu wiejskiego tyle się przyczyniły, raczej ograniczać jak pomnażać należy.

10. Izba przyjęła do wiadomości pismo namiestnictwa, według którego minister handlu zatwierdził ponowny wybór p. E. Simona na prezydenta i p. R. Domsa na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej na rok 1879.

11. Udzielony przez ministerstwo handlu wyciąg ze sprawozdania kapitana fregaty Langa o stosunkach wyspy Kuby, przydzielono komisji handlowej do przejrzenia i sprawozdania.

Wystawa międzynarodowa maszyn i wyrobów młynarskich odbędzie się w Berlinie od 22. czerwca do końca lipca 1879.

Program tej wystawy i podział na grupy, których ministerstwo handlu przysłało dzisiaj tylko po jednym egzemplarzu, przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej, dokąd też i zgłoszenia na wystawę przysełać należy.

Termin do zgłoszenia na powyższą wystawę wyznaczony został do 1. marca 1879, jednakowoż poczyniło ministerstwo handlu starania, aby termin ten dla wystawców austrjackich odpowiednio przedłużono.

Wykaz dnia 23. lutego b. r. wylosowanych, a dnia 1. września płatnych listów hipotecznych c. k. uprzyw akcyjnego banku hipotecznego. (Dok.)

Serja C. a 500 złr. Nr. 218 311 668 1002 1005 1215 1403 1422 1514 1528 1938 2084 2182 2302 2564 2602 2852 2908 2916 3158 3404 3564 3602 3644 3762 3814 3966 3969 4017 4209 4291 4295 4616 4731 4795 4882 4951 5315 5465 5801 5908 6021 6203 6241 6382 6154 6679 7047 7223 7293 7480 7563 7642 7739 7769 7800 7914 7972 8105 8226 8488 8530 8739 8805 9071 9157 9203 9287 9494 9480 9749 9803 9918 10038 10037 10108 10170 10331 1 377.

Serja D. a 1000 złr. Nr. 28 308 402 458 461 771 867 1087 1404 1423 1445 1595 2062 2081 2130 2141 2313 2554 2595 2605 2945 3020 3146 3177 3677 3926 4058 4078 4116 4151 4166 4532 4640 4700 4892 5130 5331 5369 5782 592? 6151 6194 6251 6442 6590 6799 6841 7006 7321 7470 7602 8058 8164 8229 8291 8579 8941 9035 9164 9348 9349 9375 9397 9490 9595 9943 10002 10006 10150 10225 10267 10291 10307 10369 10697 10721 10784 10741 10815 10884 1106? 11174 11211 11322 11470 11937 12078 12106 12112 12128 12173 12355 12488 12583 12723 12808 12854 12913 12956 13128 13215 13313 13335 13431 13611 13677 13772 13883 14068 14324 14375 14684 14924 14931 14960 14974 15099 15142 15162 15304 15570 15596 15783 15939 16031 16395 16442 16479 16485 16516 16543 16902 16905 16957 17018 17086 17309 17342

Serja E. a 5000 złr. Nr. 142 151 263 591 724.

Dokładny wykaz, zawierający także restanty i numera zakwestjonowane, będzie rozesłany dnia 4 bm.

Losy pożyczki roku 1864. Przy ciągnieniu tych losów dnia 1. b. m. wyciągnięte zostały następujące serje: Nr. 217 296 894 1066 1120 1329 1771 1904 1921 2436 2909 3094 3412 i 3524. Wygrana 200 000 złr. padła na serję 3524 nr. 19, 20.000 złr. na serję 1329 nr. 90, 15.000 złr. na serję 3524 nr. 33 i 10 000 złr. na serję 1120 nr. 77; po 5000 złr. wygrały: serja 894 nr. 98 i serja 1329 nr. 10; po 2000 złr. ser. 1066 nr. 54, ser. 1120 nr. 21 i serja 1329 nr. 100; po 1000 złr. wygrały serja 894 nr. 17 i nr. 76, ser. 1329 nr. 97, ser. 1921 nr. 28 i nr. 51 i ser. 2436 nr. 99; po 500 złr. ser. 894 nr. 24, s 1066 nr. 5, 13, 29 60 i nr. 65, ser. 1120 nr. 53 ser. 1329 nr. 12 i nr. 69, ser. 1771 nr. 95 ser. 1921 nr. 33, ser. 3094 nr. 85, ser. 3412 nr. 63 i nr. 82 i ser. 3524 nr. 11; po 400 złr. ser. 296 nr. 34, ser. 894 nr. 51 i nr. 67, ser 1120 nr. 65, ser. 1329 nr. 57, ser. 1771 nr. 72, ser. 1904 nr. 44, 65 i nr. 66, ser. 1921 nr. 59, 71 i nr. 83, serja 2436 nr. 47 i nr. 13, ser. 2909 nr. 11, serja 3094 nr. 6, 29, 78 i nr. 97, i ser. 3521 nr. 41.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. marca.

Komisja budżetowa delegacji austrjackiej odbyła posiedzenie, na którem dawali objaśnienia w sprawie dodatkowego kredytu okupacyjnego za rok 1878 ministrowie państwa Andrassy Hoffman i Bylandt Rheidt. Z posiedzenia tego podajemy powyżej szczegółowe sprawozdanie.

Komisje połączone delegacji węgierskiej obradowały nad tem jak postąpić z przedłożeniami okupacyjnemi. Po dłuższej rozprawie, w ciągu której zabierał głos także hr. Andrassy, przyjęto rezolucję tej treści, ażeby delegacja przystąpiła do obrad nad pomienionemi przedłożeniami, z zastrzeżeniem, że uchwały jej będą do sankcji najwyższej przedłożone dopiero po załatwieniu przez sejm sprawy traktatu berlińskiego.

Sejm węgierski ukończył rozprawę ogólną nad budżetem.

Izba handlowa wiedeńska obrała Mauthnera posłem do Rady państwa w miejsce Skenego.

W sprawie zamiarów okupacyjnych Nowego-Bazaru *Grazer Tagespost* podała wiadomość, której półurzędowe dzienniki jak najenergiczniej zaprzeczają. Według *Gr. Tag.* „Austrja już w interesie spokoju w Bośnii nie może dalej cierpieć, ażeby paszalik nowo-bazarski miał być teatrem serbsko-albańskich rzezi, na które się zanosi, a jeśli Porta nie położy końca robotom Ligi Albańskiej, to rząd austrjacki będzie zmuszony sam przedsięwziąć odpowiednie środki. W tym celu głównodowodzący armją okupacyjną w Bośnii otrzymał rozkaz, ażeby granicę Nowego-Bazaru obsadził odpowiednią liczbą sił zbrojnych.“ Wiadomość tę traktuje *Fremdenblatt* jako pogłoskę sensacyjną najgorszego gatunku, mówiąc, że to czyni na bardzo pewnych podstawach. Zresztą, dodaje *Fremdenblatt*, że „hr. Andrassy nie myśli wcale urgować nowo-bazarskiej sprawy, a choć Austrja praw swoich co do tego paszaliku nigdy się nie zrzekła, to jednak zgodnie z dotychczasową swą zasadą, bez porozumienia się z Portą użytku z nich nie zrobi.

Wychodzący w Londynie półurzędowy austrjacki *Eastern Budget* podaje następujące wiadomości o sprawie Arab Tabji: Większość mocarstw zgodziła się na to, aby sprawa ta oddaną została pod ostateczną decyzję konferencji amsabadorów w Stambule. Głównym powodem, dla którego Rosja zażądała opuszczenia Arab Tabji przez Rumunów było zdanie, że na mocy ogólnie przyjętych zasad każdy fort, który może być ostrzeliwany przez działa pewnej twierdzy stanowić powinien składową część tejże twierdzy. Ale argument ten mógłby mieć tylko wtedy pewną wartość, gdyby twierdza Sylistrja miała istnieć dalej, ponieważ zaś warownie jej zostaną na mocy traktatu berlińskiego zburzone, upada on przeto sam z siebie“. Inn znów dziennik angielski, a mianowicie *Daily News* twierdzi przeciwnie, że Francja, Anglja i Austrja nie przystały na ponowne rozpatrywanie sprawy Arab Tabji przez konferencję ambasadorów, wychodząc z założenia, że reprezentanci ich wyrzekli już raz swe zdanie i że nie mają obecnie powodu zniesienia takowego, wówczas gdy Włochy i Niemcy zajęły stanowisko wręcz przeciwne. Opierając się na tej różnicy zdań między mocarstwami gabinet petersburgski wystąpił energicznie przeciw Rumunom i wymógł na niej cofnięcie wojsk jej z Arab Tabji. Okazuje się więc ze wszystkiego, że Rosja korzysta tu z niezgody mocarstw i że dla tego tylko występuje tak śmiało, że pewną jest poparcia Niemiec, które zdecydowane są jakoby popierać w łonie komisji ambasadorów moskiewskie wymagania.

O wlokącej się już zbyt długo sprawie regulacji granic greckich, donoszą obecnie, że prócz Francji, która nie przestawała żądać przyspieszenia, wdały się teraz i Niemcy. Nie piszą wszakże jaka jest rozciągłość tego pośrednictwa niemieckiego, ani też o ile rząd Niemiec chce popierać żądania Greków.

Pester Lloyd zapewnia, że rozkaz wysłany z Petersburga, polecający Czernajewowi opuścić Serbję, miał wyjść nie tylko na żądanie Porty, ale także na żądanie „jeszcze jednego mocarstwa“, którego zresztą nie wymienia. Sądząc z tonu dzienników półurzędowych wiedeńskich, które z tej okazji podnoszą jako monstrualność, że „pobierający pensję jenerał moskiewski agitował publicznie przeciw traktatowi berlińskiemu“, owem niewymienionem mocarstwem ma być zapewne Austrja.

Moskiewska główna kwatera wojsk, które jeszcze pozostają w Bułgarji i Wschodniej Rumelji, ma być przeniesioną do Warny.

Nie tylko protokół z otwarcia zgromadzenia notablów bułgarskich był spisany po moskiewsku, ale i rozprawy na posiedzeniu odbywały się także w języku moskiewskim. Fakt ten nawet w Niemczech sprawił pewną sensację, a berlińska *Nation. Ztg.*, pisząc o tem powiada, że Moskale tym sposobem chcieli widocznie zamanifestować, że „na ziemi bułgarskiej są u siebie w domu“, i będą w przyszłości wyzyskiwać to jako dowód, że Bułgarowie mówią językiem moskiewskim, a więc że są Moskalami.

Korespondent dziennika *Nowoje Wremja* telegrafuje 27. lutego z Tirnowy: „Zgromadzenie notablów odrzuciło, jak wiadomo, żądanie poza-bałkańskich Bułgarów, domagających się prawa zasiadania w niem; jednocześnie sformowała się komisja z członków uprawnionych do zasiadania w Zgromadzeniu, które ma obmyśleć jakie kroki mają być przedsięwzięte tak u rządu rosyjskiego, jak i państw innych, ażeby żądaniom Bułgarów poza-bałkańskich uczynić zadość. W ogóle panuje tu ruch ogromny na korzyść praw Macedończyków i przyłączenia Wschodniej Rumelji do księstwa Bułgarskiego.“ Tenże sam dziennik donosi, że ośmdziesięciu deputatów Zgromadzenia podało prośbę do księcia Dondukowa, następującej treści: Bułgarzy nie mogą bez popełnienia samobójstwa uznawać granic sztucznych, nadanych księstwu przez traktat berliński. Jest naszym najświętszym obowiązkiem, ażebyśmy w dniu tak uroczystym w historji naszej oświadczyli głośno, iż tylko granice etnograficzne mogą i powinne być istotnie granicami naszej ojczyzny zmartwychwstałej. Uważamy przeto za swe największe prawo prosić waszej ekscelencji, ażeby braciom naszym z Wschodniej Rumelji było dozwolone brać udział w tej wielkiej sprawie, do której w Tirnowie przystępujemy obecnie, i którą przez pomoc bożą doprowadzimy szczęśliwie do końca.“—Ten sposób przemawiania, który w warunkach tamecznych tylko z inspiracji moskiewskiej może powstawać, gdyż zresztą bez zezwolenia Moskali nie przemówionoby ani słowa, wybornie objaśnia wygłaszane dla Europy mówki i rozporządzenia Dondukowa.

O ile widać ze sprawozdań z onegdajszego posiedzenia Reichstagu berlińskiego, rząd Niemiec, bierze się serjo do środków zapobiegających przeciwko dżumie moskiewskiej. Zważywszy szkody różnego rodzaju, które ztąd dla Rosji wypływają, a o których już nieraz mówiliśmy, rzecz ta nie może się podobać w Petersburgu, tembardziej że jak z rozpraw w Reichstagu wynika, rząd pozwala sobie niepolegać bynajmniej na raportach moskiewskich o stanie zarazy, nawet na raportach formalnie urzędowych.

Co do skandalicznych prześladowań dwóch posłów do Reichstagu warto zapisać głos półurzędowy niemieckiej *Prowinzial-Correspondenz*, która nie waha się twierdzić, że żądanie policji ażeby pomimo trwającej sesji Izba pozwoliła na ich wydalenie z Berlina, „nie narusza bynajmniej prerogatyw Izby.“

Jakie mogą być losy pragnień moskiewskich ażeby powstał sojusz Rosji z Francją, nic dzisiaj dokładnie niewiadomo. Zwracamy jednak uwagę na powyż zamieszczone opinje *Journal de Débats* o Rosji i jej stanowisku zewnętrznem. Organ ten jak wiadomo, wyraża dziś poniekąd opinję rządu francuskiego, a to co mówi o Rosji, niezdaje się bynajmniej korzystne dla szans sojuszowych o jakich piszą nad Newą.

Telegramy „Dz. Polskiego”.

Wiedeń 3. marca *(pryw.)* Cłowe konferencje z Serbją rozpoczynają się dzisiaj pod kierunkiem Schwegla. Sesja delegacyj ma być zamknięta 10. marca.

W razie gdyby Austrja zajęła Nowy-Bazar, liga albańska przeniesie główną swą kwaterę do Bagradassi nad jeziorem Orchida.

Petersburg 3. marca *(pryw.)* Car z dworem swym ma się przenieść do Liwadji.

Cieplice 3. marca. Dziś o godzinie 7½ rano — przy 13 metrach głębokości powierzchni źródła, temperatura 37 2/10 stopni Reaumura.

Paryż 3. marca. Gabinet zachwiany. Minister handlu ma we wtorek przedłożyć ekonomiczny program gabinetu.

Ateny 3. marca. Termin, który greccy komisarze postawili Muktarowi, upłynął. Muktar nie udzielił dotąd odpowiedzi. Z polecenia mocarstw komisarze greccy zostaną jeszcze w Prewezu.

Berlin 3. marca. W parlamencie wyjaśnia Hofmann na interpelację Thilenninsa z powodu domniemanego wypadku dżumy w Petersburgu stanowisko rządu w tej sprawie i oświadcza, że wznowione będą rokowania o międzynarodowej komisji zarazy. Hofmann wyraża następnie nadzieję, że rząd rosyjski wszystko uczyni, aby zaraza nie została zawleczona przez wracające wojska rosyjskie.

Kalkutta 2. marca. Jakub-Khan w liście z dnia 20. lutego usiłuje wznowić stosunki przyjaźne z Anglją.

Peszt 1. marca. W wydziale budżetowym austrjackiej delegacji oświadczył Andrassy, że komendant Serajewa otrzymał stanowczą wskazówkę, że cała administracja ma się ściśle trzymać w granicach dochodów krajowych. Ze względu na stosunki kraju są tylko powolne urządzenia administracyjne możliwe. Wydział uchwalił na jutro specjalną debatę nad przedłożeniami kredytowemi. Następnie oświadczył Andrassy, że wszystkim rządom musi być wolność pozostawiona co do zastanowienia się nad kwestją niepodległości Rumunji, gdyby Rumunja nie dopełniła warunków traktatowych. Rumunja zresztą dała zapewnienie; co do Serbji przysługa nam prawo, w miarę układów zawrzeć traktat cłowy, albo traktat handlowy.

Londyn 1. marca. Wicekról Indyj otrzymał od Jakub-Khana list, donoszący o śmierci Szir Alego.

Wiedeń 3. marca. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich na targ na środę 898, bukowińskich 228, razem z innemi 4104. Płacono za bukowińskie złr. 50·— do 53·—, prima złr. 54·—, węgierskie złr. 51·— do 57·— za 100 kilo żywej wagi. Targ bardzo lichy. Galicyjskich nic nie sprzedano.

J. Krzysztofowicz & Schella.

Wiedeń, 3. marca, 10 godz. 40 min.

Akcje Kredytowe	229·20	Akcje kolei Połudn.	—·—
„ Anglo-Austr.	99·—	20-frankówka	9·29
„ Unionsbank	—·—	Rosyjskie banknoty	1·14
„ kolej Kar. Lud.	221·50		

Usposobienie: stałe.

Wiedeń 1. marca.

Jed. dług pań. w bank.	62·95	Londyn	116·50
„ „ „ w srebr.	63·75	Srebro	—·—
Renta w złocie	75·65	20-frankówka	9.28
Losy pożycz. z r. 1860	115 30	Dukat ces. men.	5·49
Akcje banku wied.	789·—	100 marek niemiec.	57 25
Akcje banku kredyt.	228 25		

Wiedeń, 1. marca 2. godz. 20 min.

Losy kredytowe	164·50	Ung. Staats-Obl. 1877	66·—
„ poż. z r. 1860	223 —	Galic. Indemnizacja	86 50
„ Ang.-Austr. B.	98 50	1864 Losy	145·—
„ Unionsbank	68 75	Siedmiogr. kolej	99 25
„ kolei Kar.-Lud.	221·50	Verkehrsbank	109 —
„ „ Północn.	208·50	Tureckie Losy	22·—
„ „ Połudn.	66 —	Złota renta węgiersk.	84·37
„ „ Alfölda	120 25	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Elżbiety	168 50	Staatsbahn	246·—
„ „ Lw.-Czer.	123·50	Bankverein	110·75
„ „ Węg.-Poł.	116·—	Węgierskie Losy	84·—
„ „ Rudolfa	119 50	Reichsmark	57 25
„ „ Albrechta	94·60	Rossyjskie banknoty	1·14

Usposobienie: spokojne.

Paryż 3% renty	77·50	Lombardy	148·—

Berlin 28. lutego 5 godz. 45 min.

Rosyjskie banknoty	199 15	Galicyjskie	97·25
Akcje kredytowe	409·—	Kolei Rumuńskiej	29·40
Lombardy	115·—	Austrjackie banknoty	174 45

Telegramy zbożowe z dnia 1. marca.

Wiedeń: pszenica zł. 9 10, żyto zł. 6·80, okowita pr. 10.000 liter-procent zł. 27·75; Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) pszenica zł. 8 55; Berlin: pszenica żółta na kwiecień-maj 176·5, żyto —·—, okowita loco 51·40; Szczein: pszenica 178 —, rzepak na jesień — —, Paryż: mąki 100 kilo 58·75.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 25 przed północą pociąg pospieszny: o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy; o godzinie 4 min. 59 po południu pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza: o godz 11 min. 30 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 47 w południe pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 5 min. 57 rano pociąg pospieszny; o godz. 11 min. 4 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 25 w południe pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 7 min. 5 rano pociąg pospieszny; o godz. 11 min. 45 wieczór pociąg osobowy; o godz. 12 min. 50 z południa pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 7 rano.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 42 rano, pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 47 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 min. 28 przed południem, pociąg mięszany.

PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 22 rano, pociąg osobowy, o godz. 3 m. 29 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec lwowski główny, o godzinie 11 min. 3 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 53 rano, pociąg osobowy, o godz. 3 min. 59 po południu, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 15 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano, pociąg osobowy; o godz. 3 min. 10 po poł., pociąg mięszany

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 25 wieczór.

Dnia 1. marca. **Lwów**, z Izby handlowej.

	żądają		płacą	
I. Akcje za sztukę à 200 zł.				
Kolei gal. Karola Ludwika	223	—	221	—
„ Lwowsko-Czerniow.	125	—	122	50
Banku Hipotecznego gal.	252	—	249	—
„ Kredytowego gal.	220	—	216	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	86	75	86	—
„ „ „ 4% „	81	60	80	60
„ „ „ 5% „	86	75	86	—
Banku Hipot. gal. 6% „	92	—	91	20
III. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. 6%	92	—	91	—
Ogól. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91	50	90	25
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	87	40	86	40
Pożyczki kraj. 1873 6%	91	—	90	—
Losy miasta Krakowa	17	—	15	—
„ „ Stanisławowa	23	50	21	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	37
„ cesarski	5	54	5	44
20 frankówka	9	35	9	26
Pół imperjał rosyjski	9	63	9	53
Rubel rosyjski srebrny	1	60	1	50
„ „ papierowy	1	15	1	13
100 marek niemieckich	58	—	57	—
Srebro za 100 złr.	100	50	99	50
Kupony w sreb. za 100 złr.	100	25	99	25
Wiedeń 1. marca.				
5% Zjed. dług pań. bank	63	15	63	—
„ „ „ srebr	64	10	63	90
„ Oblig. ind. Niż. Austr.	105	—	104	50
„ „ „ czeskie	103	—	102	—
„ „ „ węgierskie	81	50	80	75
„ „ „ galicyjskie	87	50	86	50
„ „ „ bukowińsk.	83	—	82	50
„ „ „ siedmiogr.	77	—	76	25
„ węg. poż. kol. 300 f. 120 zł.	103	50	103	—
Listy zastawne.				
5% Banku Narod. listy	100	80	100	20
„ galicyjskie	—	—	79	50
„ „	86	50	86	—
„ listy zakł. kred. włośc	92	20	91	40
„ gal. węgierskie	78	—	77	50

	żądają		płacą	
5% Zakładu Kred. Austr.	110	80	110	50
„ Domen państ. 120 zł.	143	—	142	50
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	290	—	280	—
„ „ „ 1854	111	50	111	—
„ „ „ 1860	116	—	115	70
¼ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	126	—	125	50
Losy pożyczki z r. 1864	150	—	149	50
„ prem. pożycz. węgier.	85	—	84	50
„ Comorente	27	—	25	—
„ Kredytowe	165	—	164	50
„ Żegl. par. na Dunaju	100	—	99	50
„ księcia Salm	43	50	43	—
„ „ Palfy	32	50	31	50
„ „ Klary	33	—	32	—
„ hr. St. Genois	35	75	35	25
„ miasta Budy	33	50	32	50
„ ks. Windischgrätz	30	25	30	—
„ hr. Waldstein	26	—	25	50
„ hr. Keglevich	16	50	16	—
„ Rudolfa	16	50	16	—
„ tureckie 400 franków	22	25	22	—
Akcje bankowe i przemysł.				
Banku narod. austr.	794	—	793	—
Zakładu kredytowego	229	50	229	—
Żeglugi par. na Dunaju	518	—	516	—
Kolei północ. Ferdynanda	2098		2093	
„ rządowej fr. a.	249	—	248	50
„ zachod. ces. Elżbiety	169	50	169	—
„ Południowej	67	50	67	—
„ Galicyjskiej	223	25	223	—
„ Czerniowieckiej	128	50	123	—
„ Albrechta	38	25	37	25
„ węg. północ. wschod.	117	25	116	75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	120	50	120	—
„ Alföld. Fiumańskiej	121	—	120	50
„ Koszycko-Bogumił.	105	25	104	75
„ Siedmiogrodzkiej.	100	—	99	50
„ Cisańskiej	191	50	190	50
„ wschod.-węgierskiej	112	50	111	50
„ austr. północ. zachod.	—	—	—	—
„ Franciszka Józefa	133	75	133	25
Banku anglo-austr.	100	50	100	25
Zakładu kredyt. węgier.	224	50	224	25
Banku franko-austr.	—	—	—	—
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	—	—	—	—
„ kredyt. galic.	—	—	—	—
„ galic. hipot.	—	—	—	—
„ dla obrotu ogóln.	109	50	109	25

	żądają		płacą	
Obligi pierwszeństwa.				
Kolei koszycko-bogum.	71	50	71	20
„ państwow. 500 fr.	161	75	161	25
„ Emisja z r. 1867	157	—	156	—
„ połudn. 500 fr	112	75	112	25
„ Bony 1857-76 6%	—	—	—	—
„ p. c. F. 100 zł. mk.	102	50	102	—
„ „ 100 zł. wa.	—	—	98	50
„ „ w sreb. 5%	104	75	104	50
„ połud.-pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	88	50	87	50
5% w srebrze	—	—	83	—
„ galic. Kar. Ludw. 300 zł wa. w sreb. 5% za 100 zł.	100	50	100	10
Emisja II.	100	25	100	—
„ Lw.-Czer. a 300 zł (w sr. 5% za 100)	78	45	78	15
Emisja z r. 1867	81	—	80	50
„ Siedm. 200 zł. wa.	64	—	63	75
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	77	25	76	75
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	89	50	88	50
Waluty.				
Cesarskie korony	5	51	5	50
„ dukat na wagę	5	51	5	50
20 frankówka	9	53	9	52
Suwereny angielskie	11	75	11	70
Imperjały rosyjskie.	9	59	9	56
Srebro	—	—	—	—
Srebro kupon	—	—	—	—
Bank państ. Niemiec za 100 marek	57	35	57	30
Rubel papierowy	1	14	1	13

Warszawa 28. lutego.	żądają rb.	kp.	płacą rb.	kp.
Listy zastawne 1ej serji	—	—	100	50
„ „ 2ej serji	—	—	100	50
kupon	—	—	0	72
„ „ nowe	—	—	99	85
kupon	—	—		95
„ likwidacyjne	—	—	89	85
kupon	—	—	95	—
Kolej warszaw.-wied.	—	—	—	—
„ „ bydgos.	—	—	82	—
Ros. pożycz. prem. 1864	—	—	—	—
„ „ „ 1866	—	—	—	—

CHUSTKI włóczkowe i Kamasze. | **Aksamit**, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę i Taftę do ubierania sukień. | **Klot** wełniany, Brukselinę, Croisse, Tyfcik, Nankin, Glanoperkale, Podszewki w rękawy. | **Schirtingi**, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i niebielichowane. | **Frędzle**, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie. | **Gorsety** paryskie od złr. 1·30 do 5, Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.

SPODNICZKI trykotowe damskie. | **Jedwab** neapolitański do ręcznego szycia, Jedwab i Nici do szycia ręcznego i maszynowego | **Rogi** i Śrykle do gorsetów, Radełka, Naparstki, Kredki, Centymetry, Nożyczki krawieckie. | **Nici** poczwórne królewskie na pończochy, „Clarca do maszyn i angielskie maszynowe do ręcznego szycia | **Igły** do szycia ręcznego i maszynowego. Szydełka, Igłiczki do siatek, Druty do robienia pończoch | **Kalosze** rosyjskie, Płaszcze angielskie nieprzemakalne, Guziki liberyjne i Rękawiczki.

Sukienki i Garniturki dla dzieci. | **Bawełnę** Pottendorfską, Estramadurę, 8-nitkową na kołdry, Vigonia i matematyczną w kłębkach na pończochy. | **Bawełnę** francuską do haftu, krętą do haczkowania, dzierzgą Przędzę bawełnianą i niciańą. | **Zapał** do znaczenia, Szpagacik różnokolorowy do haczkowania, Kordonek do korali, Nici do friwolitek. | **Szpilki** angielskie i karlsbadzkie, Papiloty i Skrętki do włosów, Nożyczki do haftu i do krawieczyzny. | **Rękawiczki** znakomite pragskie glase i jelonkowe wyszczegól. medalem na wystawie świat od 2—8 guzików

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

1013 11—0 4

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Ważne dla chorych na oczy.

Z dniem 1. marca b. r. otwieram we Lwowie przy ulicy Dominikańskiej nr. 2 **Zakład leczniczy dla chorych na oczy**, urządzony na wzór paryskich tego rodzaju instytutów (Ambulatoir des maladies des yeux).

Ordynować będę codziennie:

od godziny 9—11 przed południem (ordynacja zwyczajna),
3—4 po południu (ordynacja nadzwyczajna).

Chorzy zgłaszający się na zwyczajną ordynację otrzymają bezpłatnie radę i lekarstwo.

Długoletni pobyt mój na Wschodzie, nastręczył mi sposobność badania u źródła grasujących tam najrozmaitszych słabości oczu, a nabyte tamże doświadczenia w tym kierunku, pomnożyłem i zużytkowałem praktycznie przez dalsze studja na klinikach ocznych we Wiedniu, Berlinie, Zurychu, Monachium, głównie zaś w szpitalach ocznych paryskich, i mam to przekonanie, że używany obecnie przezemnie sposób traktowania słabości ocznych na zasadach paryskiej szkoły, odpowiada najnowszym i najracjonalniejszym prawidłom wiedzy lekarskiej w tym zawodzie. 1347 2—0

Usilnem zaś staraniem mojem będzie, zaufanie i łaskawe względy jakiemi mnie szanowna P. T. Publiczność zaszczycić zechce, sumiennem i troskliwem zajęciem się około chorych, w jak najkrótszym czasie usprawiedliwić i na takowe stale zasłużyć.

Dr. L. Rosenzweig,
em. prymarjusz i okulista.

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie
poleca 1007 9—0

500 butelek małych
wina Maszlaczu wyśmienitego z roku 1862
butelka po 1 złr.,
o 50 ct. taniej, niż dotychczas cena sklepowa była

Większe handle win są zmuszone z powodu swoich składów od czasu do czasu partje win starszych po znacznie niższych cenach wysprzedawać, niżeli tychże wartość, a to z powodu, że wina dojrzałe i mocniejsze osiągnęły swój punkt wydoskonalenia i dalej poprawić się nie mogą, a dla konsumenta przedstawiają okazję za tanią cenę wyśmienite wina nabyć.

Maszynista

egzaminowany, obznajomiony z machinami wszelkiego rodzaju, oraz znający się na budwnictwie, poszukuje odpowiedniego umieszczenia w kraju lub za granicą.

Bliższa wiadomość w Admin. Dziennika Polskiego. 1357 2-2

Praktykantów bezpłatnych

przyjmuje się do gospodarstwa rolnego. Pomieszkanie i stół wolne. Otrzymanie stałych porad po odbytej praktyce jest możebne. Polecenia przesyła się tylko w odpisach załączać. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zgłosić się do „Głównego Zarządu dóbr w Ostrowie" c. p. Tarnopol. 1344 2-3

Nauczyciel

prywatny, udzielający nauki tak do szkół ludowych, jakoteż i gimnazjalnych, posiadający gruntowną znajomość języka francuskiego, poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość pod adresem **A. Z** w Stronibatynie ostatnia poczta Kulików.

Powiedz, dlaczego tak długie zapanowało milczenie?
I jakie było z mej strony przeciw Tobie zawinienie?
O! wierzaj mi, że mą myślą nie było Tobie się narazić;
Lub mówiąc o tej osobie, Ciebie tem zgniewać i obrazić;
W ciągu dalszej rozmowy poznając mój zawód srogi,
Któren potwierdzonym został z końcem naszej drogi.
Mówić niemogąc, wszystko z moich rąk drżących leciało,
Widzieć niemogąc co mnie właściwie otaczało,
O! wytłumacz mi tę zagadkę, tej przezemnie wymodlonej chwili,
1377 1—
Niech choć wyjaśnienie, ciemność tę umili!

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie
członków Towarzystwa Zaliczkowego
w Rozdole

(Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką)

odbędzie się 1375 1—1

dnia 15. marca b. r. o godzinie 4. po południu
w sali szkolnej.

Garbarnia Lwowska.
na Zamarstynowie l. 70.

Przyjmuje do wyprawy wszelkie gatunki skór i wykończa starannie i spiesznie wszystkie roboty wchodzące w zakres garbarstwa i białoskórnictwa, po cenach umiarkowanych. 1116 12—?

Osobom, któreby nadesłały pewną ilość skór, a życzyły sobie otrzymać takowe dobrze wykończone, a bez żadnej opłaty, Garbarnia Lwowska obowiązuje się zwrócić w właściwym czasie, franco, równą połowę tychże skór już wykończonych.

Adres: **L. H. Małecki**, hotel angielski, we Lwowie.

KALOSZE
męzkie, damskie i dziecinne.

BUTY GUMOWE
para po 8 i 10 złr.

Płaszcze gumowe
wszelkiego rodzaju

Podeszwy gumowe
do przymocowywania na buty

poleca

specjalny skład towarów gumowych
Wilhelma Adama
we Lwowie.

Obstalunki na prowincję uskuteczniam natychmiast. 1072 4—6

Dla wszystkich słabych na nerwy

W księgarni Hubera i Lahma w Wiedniu I. Herrngasse Nr 6, wyszła książka dla wszystkich słabych na nerwy, do leczenia się bez lekarskiej pomocy, pod tytułem: **Radykalne leczenie wszystkich chronicznych słabości nerwowych na drodze ściśle naturalnej kuracji.** (Odpowiednia dieta i racjonalna (łagodna) kuracja wodna). Cena 1 złr. z przesyłką pocztową 1 złr. 10 cnt.
1230 6 15

Wyborna
BRYNDZA
liptawska (jesienna)
pół kilo 28 cnt.
poleca handel korzenny
PAWŁA GORSKIEGO
plac Marjacki l. 8.

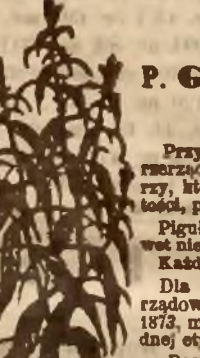
W Zakładzie ortopedycznym
spec. lekarza Mra.
Edwarda Madejskiego
we **Lwowie**, ulica Kopernika l. 13,

przyjmuje się dzieci z prowincji od 7—14 lat ze **skrzywieniem kości pacierzowej**, początkowym garbem, krzywą szyją, wyższą łopatką, z wązkiemi piersiami, krótszą nóżką i **kontraktura wszelkiego rodzaju**, do wyleczenia za pomocą gimnastyki leczniczej i przyrządów ortopedycznych — biorąc takowe na zupełne utrzymanie z wszelkiemi wygodami, przyczem pobierać mogą także wszelkie nauki.

Mieszkający na miejscu dochodzą dla leczenia do Zakładu w przeznaczonych godzinach.

Bliższych szczegółów udziela właściciel i dyrektor Zakładu ustnie lub pisemnie pod wyżej podanym adresem. 021 5 0

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO



P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Składy we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Zyg. Ruckera i J. Beisera.

TAMAR INDIEN Grillon

cukierki z owocu rozwalniającego przeciw ZATWARDZENIOM, Hemoroidom, Migrenom.

Łagodny i przyjemny środek dla dzieci. 1065 8—25

W Paryżu ulica Grammont 25; we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego.

Sirop du Dr. FORGET

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** 1036 10 12

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dr. Chable; we Lwowie w aptece pp. Krzyżanowskiego obok Brygidek i Z. Ruckera; w Drohobyczu w apt. S. Dobrzynieckiego; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Ubogi akademik

pragnąc nauki a nie mając zgoła żadnych środków potemu, radby znaleźć jakie zatrudnienie, któreby mu dało możność kończenia rozpoczętych studjów i w tym celu odrywa się do szlachetności uczuć mieszkańców stolicy. Wykształcony, o ile gimnazjum i domowa lektura wykształcić mogą, da się użyć jako nauczyciel domowy, a nawet jako tłumacz dzieł niemieckich, największem atoli dlań szczęściem byłoby przyczepić się przy jakiej bibliotece z możnością uczęszczania na uniwersytet. Również może być użyty jako pisarz, gdyż ma rękę wprawną i zna trochę manipulację kancelaryjną. Wiadomość w Admin. „Dzien. Polsk." 1330 1—2

Oficjalistów prywatnych

jako to: rządców, ekonomów, pisarzy tokowych, gorzelników, maszynistów egzaminowanych także i za kaucją.

Nauczycieli domowych i guwernantki, tudzież wszelkiej służby dworskiej, poleca z dobremi rekomendacjami.

Dostarcza rzemieślników i robotników do robót polnych, parobków do fornalek i gorzelń. 1121 9—10

Bióro wywiadowcze i ogłoszeń J. Jakubowskiego w Czerniowcach.

Ważne dla posiadaczy
akcyj kolei Rudolfa
KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN
załatwia dostanie nowych arkuszy kuponowych
do akcyj kolei Rudolfa
za mierną prowizją, 1047 15—0

tudzież kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety pod najkorzystniejszemi warunkami

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 2? i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów fundacyjnych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadja

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1006 18—?

Moka Unicum,

od r. 1848 przez lekarzy wypróbowany

Mooka Kali-Crême

zamiast mydła do używania, utrzymuje skórę świeżą i gładką, czystą, białą i delikatną, leczy wyrzuty, liszaje, zanieczyszczenie skóry itp. Flakon 1 zł. Pomoc przeciw odmrożeniu, gośćcowi, reumatyzmowi, osłabieniu itd., ndz ela

Mooka ekstrakt z drzew szpilkowych.
Flakon 40 cnt.

Fabryka: **VI. Mariahilferstrasse 41. w Wiedniu.**

Ostrzega się przed naśladownictwem!

Do dostania w c. k. aptece dworu i we wszystkich innych aptekach, kąpielach, handlach i perfumerjach wiedeńskich. 1235 10—10

PŁÓTNA rumburgskie, irlandzkie i holenderskie, **BIELIZNĘ STOŁOWĄ**, ręczniki, chusteczki do nosa, biały CHIFFON i kolorowy OXFORD na bieliznę, saskie pończochy i skarpetki, ścierki do szkła i do mebli, **DESZCZOCHRONY i PŁASZCZE GUMOWE**, PLEDY i KOCYKI WEŁNIANE na łóżka, wszelkie pończoszkowe towary na zimę poleca w wielkim wyborze po najumiarkowańszych cenach **GŁÓWNY SKŁAD GOTOWEJ BIELIZNY F. S. BARDASZA** we Lwowie naprzeciw Katedry pod l. 9. 1311 3—12

H. MELZER
Ajent
Sadzkiego chmielu i sadzonek
w SADZIE (Saaz w Czechach)

Wystawa międzynarodowa w NORYMBERDZE 1877 najwyższe i jedyne premium za wystawione sadzonki chmielu.

Wystawa regionalna w Fürstenfeldzie 1877 dyplom honorowy i premium za wystawione sadzonki i narzędzia.

Wszystkich pp. Interesowanych zawiadamiam, że rozsyłka

Sadzonek chmielu Sadzkiego

(wszechstronnie uznanie i wielokrotnie premiowanego)

rozpoczyna się w połowie Kwietnia. Zamówienia proszę rychło nadsyłać. Rozsyła się pod gwarancją dobroci Sadzonek. Objaśnienia i broszury dotyczące uprawy bezpłatnie. 119? 10—?

ARSENIAN ZŁOTA
spotęgowany, Doktora Addison.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw anemji i chorobom systemu nerwowego, jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, nie ma ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie wycieńczeniom organizmu i słabościom pochodzącym z nieczystości krwi. 1 43 ?—9

Spotęgowany arsenian złota zadawanym może być choremu jedynie za przepisem lekarskim. Każda granulka zawiera w sobie **ściśle jeden miligram arsenianu!!**

Apteka p. **Gelin**, 38, ul. Rochechonart Paris. Przesyłka franco.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego obok Brygidek i Ruckera; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego, w Stanisławowie u apt. Stechera.



Administracja dóbr Ostrów poczta Tarnopol, przyjmuje zamówienia na tegoroczne

prosięta.

Wielkie białe **„Mongolicza"** czystej krwi, miesięczne sztuka po 25 złr.

„Berkshire" czystej krwi 3 miesięczne sztuka po 18 złr.

Wielkie białe **„Suffolk"** czystej krwi 3 miesięczne sztuka po 15 złr.

Półroczne po cenie podwójnej.

Cena loco dworzec kolei w Tarnopolu, opakowanie liczy się osobno po cenach własnych.

Poleca równocześnie ze swoich starannie prowadzonych szkółek leśnych jednoroczne, dwuletnie, trzyletnie i starsze sadzonki: sosny pospolitej, sosny czarnej, świerku, modrzewia, jesionu i dębowe po cenach umiarkowanych. 1354 2 3

Cenniki przesyła się na żądanie.

TEOFIL WOJCICKI
w Przemyślu, Rynek l. 2, ulica Wodna
vis-à-vis Magistratu obok handlu p. Witkowskiego
poleca swoją

PRACOWNIĘ i SKŁAD OBUWIA
damskiego, męskiego i dziecinnego w najnowszym fasonie.

Od lat trzech istniejąca firma składa dzięki Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe liczne zamówienia, któremi mię obdarzyć raczyła. Staraniem mojem będzie i nadal tem więcej zadowolnić. Przy zamówieniach z prowincji upraszam o nadesłanie zużytego bucika na miarę. 1374 1—0

Pierwsze prawdziwe przynoszące zdrowie preparaty słodowe Jana Hoffa za patrzone marką ochronną dla c. k. austro-węgierskich państw przeznaczoną. (Obraz wynalazcy Jana Hoffa) Kawa słodowa i mąka pożywna dla dzieci 44 razy wyszczególnione. (Założenie interesu w roku 1847).

Obniżenie Procentów
GALICYJSKI
Zakład zastawniczy i kredytowy
we Lwowie, ulica Teatralna w gmachu teatralnym

Podaje do powszechnej wiadomości,

że taryfę procentów i kosztów objętą regulaminem zatwierdzonym reskryptem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 1go Czerwca 1877 do 1. 25801 **obniża o 2%** począwszy od pożyczki złr. 50 i wyżej, na kosztowności, towary i papiery wartościowe.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczek wyżej złr. 300, na kosztowności lub towary może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki

udziela pożyczki na zastaw

a) Kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) Towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych i wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jako też używanych;
c) Papierów publicznych wartościowych.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od 1 złr. do każdej wysokości i oprocentowuje takowe

po 5 od sta.

Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
do 250 złr. z 10 dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 20 „ „
„ 1000 „ „ 30 „ „ 1017 6—?

Od wkładek z 90 dniowem wypowiedzeniem 6 od sta.

Godziny urzędowe: od 8. do 12. w południe, od 3. do 6. po południu.

Lwów, dnia 15. Stycznia 1879.

DYREKCJA.

Pierwsza prawdziwa flegmę wydzielająca czekolada słodowa Jana Hoffa 44 razy wyszczególniona w przeciągu 30 letniego istnienia.

Najnowsze podziękowanie
z 2. czerwca 1877.

Do c. k. fabryki nadwornej preparatów słodowych p. **Jana Hoffa**, c. k. dostawcy nadwornego prawie wszystkich europejskich monarchów. Kawalera wysokich niemieckich orderów, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, c. k. radcy i t. d., w Wiedniu, miasto, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Wielmożny Panie! Upraszam o przesyłkę jak najrychlejszą jeszcze 2 puszek pańskiej przewybornej mąki pożywnej dla dzieci. Ponieważ już dziecku życia odmówiono i jako ostatni ratunek pański środek pożywczy poradzono i rzeczywiście po wyżyciu 1 puszki nader wielkie polepszenie nastąpiło, z powodu tego pański przewyborny środek do publicznej wiadomości podaję. Z uszanowaniem

Wilhelm Fritscher.

Müglitz, (Morawa) dnia 2. czerwca 1877.

Życie i zdrowie
znowu otrzymano.

Braiła (Rumunia) 1. marca 1878.

Pan Jan Hoff w Wiedniu.

Upraszam o najrychlejszą przesyłkę 13 flaszek piwa zdrowia Jana Hoffa ekstraktu słodowego i 3 woreczki (w niebieskim papierze) bonbonek piersiowych wydzielających flegmę, ponieważ pani, dla której to piwo zdrowia przeznaczonem jest faktycznie bez takowego nie może żyć i żadnego zdrowego un a bez takowego nie miałaby.

Z poważaniem **A. Borghetti.**

Do nabycia **we Lwowie:** W aptekach pp. Jakóba Beisera i Zygmunta Rukera, w handlu p. W. Marszałkiewicza i w cukierni Jana Müllera; w Krakowie u Jana Jahne, w Brodach u K. Br. Witosławskiego, w Kimpolung u G. Kosińskiego i Turzańskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego i H. Blumenfelda, w Jarosławiu u A. Bohussa i J. Rohma, w Przemyślu u M. Kozłowskiego i M. Kruga, w Stryju u Dawida Nussenblatta et Co. i E. Ranka, w Tarnowie u W. Müldnera, w Tarnopolu u dr. A. Buczelta apt., w Zaleszczykach u H. Sternliba i Wilhelma Waldeka i następcy A. Gryzieckiego, w Stanisławowie u F. Stechera, w Nowym Sączu u apt. Jakubowskiego. 1299 2—8

Pierwszy prawdziwy flegmę wydzielający przynoszący ulgę, skoncentrowany ekstrakt słodowy dla tych, którzy piwa słodowego nie znoszą. Takowy został wyszczególniony wielokrotnie w czasie swego 30 letniego istnienia.

Pierwsze prawdziwe flegmę wydzielające bonbonki słodowe piersiowe, są w papierze niebieskim. Takowe zostały 44 razy wyszczególnione przez przeciąg 30 letniego istnienia.

C. k. wyłącznie uprzywil. wiedeńskie nieprzemakalne
uniwersalne smarowidło do skór
KAROLA RUSS.

Przez wysokie c. k. ministerstwo obrony krajowej wypróbowane i w c. k. armji zaprowadzone, uznane jako

najlepszy środek konserwowania skóry.

Buty, trzewiki, rzemienie powozowe, wyroby rymarskie, choćby najsuchsze, szorstkie, popękane lub rudawe, stają się pod gwarancją już przy jednorazowem użyciu miękkie jak atłas i elastyczne, zupełnie nieprzemakające, mocno czarne, połyskujące i nadzwyczaj trwałe. Smarowidło to jest bez zapachu, nadzwyczaj wydajne, nigdy nie zamarza i nie iłowacieje, czernidło do butów czyni zupełnie zbytecznem i nie wala ani rąk ani odzieży. Jedna puszka na próbę 50 cnt. 1 puszka = ¼ kilogr. 1 złr., 1 puszka = 1 kilogr. 3 złr. Smarowidło to do skóry otrzymać można tylko u posiadacza przywileju. 1149 7—12

CARL RUSS. *Wien I. Wallfischgasse 3.*

T. Jacobi'ego
hemoroidalny
LIKIER ZIOŁOWY

uniwersalny lek dla cierpiących na hemoroidy, dalej na kolkę hemoroidalną, cierpienia żołądkowe, zaflegmienia i wyrzuty wszelkiego rodzaju, brak apetytu, zatwardzeniu, bole z kolek pochodzących, cierpienia na śledzionę, wątrobę, na hypochondrję. 1287 13—?7

Cena 1 flaszki 1 złr. 10 cnt.

Na prowincji za pobraniem pocztowem 1 złr. 60 cnt.

Skład główny u
Juliusza Graetz w Wiedniu
VI. Mariahilferstrasse Nr. 79.

WŁOSY
krowie 20 cetnarów
cielęce 50 cetnarów
do sprzedania.

Bliższą wiadomość udzielą Bracia Riemann (Rury w domu własnym pod l. 10.) 1339 3—8

Z drukarni „Dziennika Polskiego."